UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Modern Polish Gdansk Version

2018

Jana

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i
Bogiem było Słowo.
2 Ono było na początku u Boga.
3 Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się
nie stało, co się stało.
4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.
5 A ta światłość świeci w ciemności, ale ciemność jej
nie ogarnęła.
6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię
było Jan.
7 Przyszedł on na świadectwo, aby świadczyć o tej
światłości, by wszyscy przez niego uwierzyli.
8 Nie był on tą światłością, ale *przyszedł*, aby
świadczyć o tej światłości.
9 *Ten* był tą prawdziwą światłością, która oświeca
każdego człowieka przychodzącego na świat.
10 Był na świecie, a świat został przez niego
stworzony, ale świat go nie poznał.
11 Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie
przyjęli.
12 Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc,
aby się stali synami Bożymi, *to jest* tym, którzy
wierzą w jego imię;
13 Którzy są narodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani
z woli mężczyzny, ale z Boga.
14 A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas
(i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako
jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.
15 Jan świadczył o nim i wołał: To był ten, o którym
mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził
mnie, bo wcześniej był niż ja.
16 A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za
łaskę.
17 Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, *a*
łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.
18 Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn,
który jest w łonie Ojca, on *nam o nim* opowiedział.
19 A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi posłali z
Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim
ty jesteś?
20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: Ja nie
jestem Chrystusem.
21 I pytali go: Kim więc jesteś? Jesteś Eliaszem? A *on*
powiedział: Nie jestem. A *oni*: Jesteś *tym* prorokiem?
I odpowiedział: Nie *jestem*.
22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś, abyśmy *mogli* dać
odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co mówisz sam
o sobie?
23 Odpowiedział: Ja *jestem* głosem wołającego na
pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział
prorok Izajasz.
24 A ci, którzy byli posłani, byli z faryzeuszy.
25 I zapytali go: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś
Chrystusem ani Eliaszem, ani tym prorokiem?
26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę wodą, ale pośród
was stoi ten, którego wy nie znacie.
27 To jest ten, który przyszedłszy po mnie, uprzedził
mnie, któremu ja nie jestem godny rozwiązać
rzemyka u jego obuwia.
28 Działo się to w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan
chrzcił.
29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezusa przychodzącego
do niego i powiedział: Oto Baranek Boży, który
gładzi grzech świata.
30 To jest ten, o którym mówiłem, że idzie za mną
człowiek, który mnie uprzedził, bo wcześniej był niż
ja.
31 Ja go nie znałem, ale przyszedłem, chrzcząc
wodą, po to, aby został objawiony Izraelowi.
32 I świadczył Jan: Widziałem Ducha zstępującego
jak gołębica z nieba i spoczął na nim.
33 A ja go nie znałem, ale ten, który mnie posłał,
abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Na kogo
ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na
nim, to jest ten, który chrzci Duchem Świętym.
34 Ja *to* widziałem i świadczyłem, że on jest Synem
Bożym.
35 Nazajutrz znowu stał *tam* Jan i dwóch z jego
uczniów.
36 A gdy zobaczył Jezusa przechodzącego,
powiedział: Oto Baranek Boży.
37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak mówił, i poszli za
Jezusem.
38 A Jezus, odwróciwszy się i ujrzawszy, że idą za
nim, zapytał ich: Czego szukacie? A oni mu
odpowiedzieli: Rabbi – co się tłumaczy: Mistrzu –
gdzie mieszkasz?
39 Powiedział im: Chodźcie i zobaczcie. Poszli więc i
zobaczyli, gdzie mieszka. I zostali z nim tego dnia,
bo było około godziny dziesiątej.
40 *A* Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych
dwóch, którzy *to* usłyszeli od Jana i poszli za nim.
41 On najpierw znalazł Szymona, swego brata, i
powiedział do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – co się
tłumaczy: Chrystusa.
42 I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus spojrzał na
niego i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza.
Ty będziesz nazwany Kefas – co się tłumaczy: Piotr.

43 A nazajutrz Jezus chciał pójść do Galilei. Znalazł
Filipa i powiedział do niego: Pójdź za mną.
44 A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.
45 Filip znalazł Natanaela i powiedział do niego:
Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie,
a także prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa.
46 I zapytał go Natanael: Czyż z Nazaretu może być
coś dobrego? Filip mu odpowiedział: Chodź i zobacz!
47 Gdy więc Jezus zobaczył Natanaela zbliżającego
się do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwie
Izraelita, w którym nie ma podstępu.
48 Natanael go zapytał: Skąd mnie znasz?
Odpowiedział mu Jezus: Zanim Filip cię zawołał, gdy
byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię.
49 Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, ty jesteś
Synem Bożym, ty jesteś królem Izraela.
50 Jezus mu odpowiedział: Czy wierzysz dlatego, że
ci powiedziałem: Widziałem cię pod drzewem
figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te.
51 I powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Odtąd ujrzycie niebo otwarte i
aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna
Człowieczego.

2 A trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie
Galilejskiej i była tam matka Jezusa.
2 Zaproszono na to wesele także Jezusa i jego
uczniów.
3 A gdy zabrakło wina, matka Jezusa powiedziała do
niego: Nie mają wina.
4 Jezus jej odpowiedział: Co ja mam z tobą, kobieto?
Jeszcze nie nadeszła moja godzina.
5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko,
co wam powie.
6 A było tam sześć stągwi kamiennych,
postawionych według żydowskiego *zwyczaju*
oczyszczenia, mieszczących każda dwa albo trzy
wiadra.
7 Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I
napełnili je aż po brzegi.
8 Wtedy powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i
zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli.
9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która
stała się winem (a nie wiedział, skąd pochodziło,
lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli),
zawołał oblubieńca.
10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw
podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy
gorsze. *A* ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory.
11 Taki początek cudów uczynił Jezus w Kanie
Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w
niego jego uczniowie.
12 Potem on, jego matka, jego bracia i jego
uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka
dni.
13 A ponieważ zbliżała się Pascha żydowska, Jezus
poszedł do Jerozolimy.
14 I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i
gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali
pieniądze.
15 A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził
wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał
pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły.
16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście
to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca domu
kupieckiego.
17 I przypomnieli sobie jego uczniowie, że jest
napisane: Gorliwość o twój dom zżarła mnie.
18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak pokażesz,
skoro to czynisz?
19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie tę świątynię, a w
trzy dni ją wzniosę.
20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat
budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni
wzniesiesz?
21 Ale on mówił o świątyni swego ciała.
22 Gdy więc zmartwychwstał, jego uczniowie
przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli
Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.
23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w święto,
wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które
czynił.
24 Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on
znał wszystkich;
25 I nie potrzebował, aby *mu* ktoś dawał świadectwo
o człowieku. On bowiem wiedział, co było w
człowieku.

3 A był pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem
Nikodem, dostojnik żydowski.
2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział:
Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako
nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych
cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był.
3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie
może ujrzeć królestwa Bożego.
4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek
narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść
do łona swojej matki i narodzić się?
5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z
Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.
6 Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się
narodziło z Ducha, jest duchem.
7 Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na
nowo narodzić.
8 Wiatr wieje, gdzie chce, i słyszysz jego głos, ale nie
wiesz, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Tak jest z
każdym, kto się narodził z Ducha.
9 Nikodem go zapytał: Jakże się to może stać?
10 Odpowiedział mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem w
Izraelu, a tego nie wiesz?
11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy,
to mówimy, a co widzieliśmy, *o tym* świadczymy, ale
nie przyjmujecie naszego świadectwa.
12 Jeśli nie wierzycie, *gdy* wam mówiłem o ziemskich
sprawach, jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o
niebieskich?
13 A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił
z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak
musi być wywyższony Syn Człowieczy;
15 Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał
życie wieczne.
16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego
jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego
wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
17 Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby
potępił świat, lecz aby świat był przez niego
zbawiony.
18 Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto
nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię
jednorodzonego Syna Bożego.
19 A potępienie polega na tym, że światłość przyszła
na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż
światłość, bo ich uczynki były złe.
20 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi
światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki
nie były zganione.
21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości,
aby jego uczynki były jawne, że w Bogu są
dokonane.
22 Potem Jezus przyszedł wraz ze swymi uczniami
do Judei i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił.
23 Także Jan chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było
tam wiele wody. A *ludzie* przychodzili i chrzcili się.
24 Jan bowiem jeszcze nie był wtrącony do więzienia.
25 Wtedy wszczęła się dyskusja między uczniami
Jana i Żydami o oczyszczaniu.
26 I przyszli do Jana, i powiedzieli mu: Mistrzu, ten,
który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś
świadectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą do niego.
27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie może otrzymać
niczego, jeśli mu nie będzie dane z nieba.
28 Wy sami jesteście mi świadkami, że
powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem
posłany przed nim.
29 Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a
przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje
się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego
ta moja radość stała się pełna.
30 On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym.
31 Kto przyszedł z góry, jest nad wszystkimi. Kto jest
z ziemi, jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy. Ten,
który przyszedł z nieba, jest nad wszystkimi.
32 A świadczy o tym, co widział i słyszał, ale nikt nie
przyjmuje jego świadectwa.
33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten
zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.
34 Ten bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa
Boże, bo Bóg daje *mu* Ducha bez miary.
35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.
36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, ale kto nie
wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży
zostaje na nim.

4 A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż
Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzcił niż
Jan;
2 (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz jego
uczniowie);
3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei.
4 A musiał iść przez Samarię.
5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar,
blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.
6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony
drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny
szóstej.
7 *I* przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody.
Jezus powiedział do niej: Daj mi pić.
8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby
nakupić żywności.
9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże
ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś
do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami.
10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży
i *wiedziała*, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty
prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej.
11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz
czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc
masz tę wodę żywą?
12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który
nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego
synowie i jego dobytek?
13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę,
znowu będzie pragnął.
14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie
będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie
się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu
wiecznemu.
15 Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej
wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu
czerpać.
16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i
przyjdź tu.
17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej
powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.
18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego
masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę
powiedziałaś.
19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś
prorokiem.
20 Nasi ojcowie na tej górze czcili *Boga*, a wy
mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy
go czcić.
21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że
nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w
Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca.
22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co
znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów.
23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi
czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i
Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić.
24 Bóg *jest* duchem, więc ci, którzy go czczą,
powinni go czcić w duchu i w prawdzie.
25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie
Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie,
oznajmi nam wszystko.
26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą,
jestem nim.

27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że
rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O
co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz?
28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do
miasta i powiedziała ludziom:
29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi
powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest
Chrystus?
30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.
31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz.
32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia,
o którym wy nie wiecie.
33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś
przyniósł mu jedzenie?
34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest
wypełniać wolę *tego*, który mnie posłał, i dokonać
jego dzieła.
35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a
przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze
oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe,
gotowe do żniwa.
36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na
życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie,
razem się radowali.
37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto
inny sieje, a kto inny żnie.
38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie
pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszliście w ich
pracę.
39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło
w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która
świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam.
40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili
go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni.
41 I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego
słowa.
42 A *tej* kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu
twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i
wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata,
Chrystus.
43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do
Galilei.
44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie
doznaje czci w swojej ojczyźnie.
45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go,
widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto.
Oni bowiem też przyszli na święto.
46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej,
gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum
pewien *dworzanin* królewski, którego syn chorował.
47 Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do
Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i
uzdrowił jego syna, gdyż był umierający.
48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie
znaków i cudów, nie uwierzycie.
49 *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie,
przyjdź, zanim umrze moje dziecko.
50 Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył
ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i
poszedł.
51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i
oznajmili: Twoje dziecko żyje.
52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się
lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie
siódmej opuściła go gorączka.
53 Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w
której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I
uwierzył on sam i cały jego dom.
54 To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy
z Judei do Galilei.

5 Potem było święto żydowskie i Jezus udał się
do Jerozolimy.
2 A jest w Jerozolimie przy Owczej *Bramie*
sadzawka, zwana po hebrajsku Betesda, mająca
pięć ganków.
3 Leżało w nich mnóstwo niedołężnych, ślepych,
chromych i wychudłych, którzy czekali na
poruszenie wody.
4 Anioł bowiem co pewien czas zstępował do
sadzawki i poruszał wodę. A kto pierwszy wszedł po
poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąkolwiek
chorobą był dotknięty.
5 A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści
osiem lat był złożony chorobą.
6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już
długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy?
7 Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam
człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy
woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny
wchodzi przede mną.
8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje posłanie i
chodź.
9 I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął
swoje posłanie i chodził. A tego dnia był szabat.
10 Wtedy Żydzi powiedzieli do uzdrowionego: Jest
szabat, nie wolno ci nosić posłania.
11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił,
powiedział do mnie: Weź swoje posłanie i chodź.
12 I pytali go: Który człowiek ci powiedział: Weź
swoje posłanie i chodź?
13 A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus
odszedł, ponieważ mnóstwo ludzi było na tym
miejscu.
14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i powiedział do
niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie
przydarzyło ci się coś gorszego.
15 Wtedy człowiek ten odszedł i powiedział Żydom,
że to Jezus go uzdrowił.
16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i szukali
sposobności, aby go zabić, bo uczynił to w szabat.
17 A Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż
dotąd i ja działam.
18 Dlatego Żydzi tym bardziej usiłowali go zabić, bo
nie tylko łamał szabat, ale mówił, że Bóg jest jego
Ojcem, czyniąc się równym Bogu.
19 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić
sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co
bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo.

20 Bo Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co
sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te,
abyście się dziwili.
21 Jak bowiem Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia,
tak i Syn ożywia tych, których chce.
22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał
Synowi;
23 Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie
czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.
24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha
mego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma
życie wieczne i nie będzie potępiony, ale przeszedł
ze śmierci do życia.
25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nadchodzi
godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna
Bożego, a ci, którzy usłyszą, będą żyć.
26 Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i
Synowi, aby miał życie w samym sobie.
27 I dał mu władzę wykonywania sądu, bo jest
Synem Człowieczym.
28 Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w
której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego
głos;
29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na
zmartwychwstanie *do* życia, ale ci, którzy źle czynili,
na zmartwychwstanie *na* potępienie.
30 Ja sam od siebie nie mogę nic czynić. Jak słyszę,
tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie
szukam swojej woli, ale woli tego, który mnie posłał,
Ojca.
31 Jeśli ja świadczę sam o sobie, moje świadectwo
nie jest prawdziwe.
32 Jest ktoś inny, kto świadczy o mnie, i wiem, że
świadectwo, które daje o mnie, jest prawdziwe.
33 Wy posłaliście do Jana, a on dał świadectwo
prawdzie.
34 Lecz ja nie przyjmuję świadectwa od człowieka,
ale to mówię, abyście byli zbawieni.
35 On był płonącą i świecącą lampą, a wy chcieliście
do czasu radować się w jego światłości.
36 Ale ja mam świadectwo większe niż Jana. Dzieła
bowiem, które Ojciec dał mi do wykonania, te
właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że
Ojciec mnie posłał.
37 A Ojciec, który mnie posłał, on świadczył o mnie.
Nigdy nie słyszeliście jego głosu ani nie widzieliście
jego postaci.
38 I nie macie jego słowa trwającego w was, bo
temu, którego on posłał, nie wierzycie.
39 Badajcie Pisma; sądzicie bowiem, że w nich macie
życie wieczne, a one dają świadectwo o mnie.
40 A jednak nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć
życie.
41 Nie przyjmuję chwały od ludzi.
42 Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości
Boga.
43 Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie
przyjmujecie mnie. Jeśli ktoś inny przyjdzie we
własnym imieniu, tego przyjmiecie.
44 Jakże możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę
jedni od drugich, a nie szukacie chwały, która *jest*
od samego Boga?
45 Nie sądźcie, że ja was będę oskarżał przed Ojcem.
Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy
pokładacie nadzieję.
46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i
mnie, gdyż on pisał o mnie.
47 Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże
uwierzycie moim słowom?

6 Potem Jezus odszedł za Morze Galilejskie, *czyli*
Tyberiadzkie.
2 A szedł za nim wielki tłum, bo widzieli cuda,
które czynił na chorych.
3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł tam ze swoimi
uczniami.
4 A zbliżała się Pascha, święto żydowskie.
5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy i ujrzawszy, że
mnóstwo ludzi idzie do niego, zapytał Filipa: Gdzie
kupimy chleba, aby oni *mogli* jeść?
6 Ale mówił *to*, wystawiając go na próbę. Wiedział
bowiem, co miał czynić.
7 Filip mu odpowiedział: Za dwieście groszy nie
wystarczy dla nich chleba, choćby każdy z nich wziął
tylko trochę.
8 Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona
Piotra, powiedział do niego:
9 Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów
jęczmiennych i dwie rybki. Ale cóż to jest na tak
wielu?
10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A
było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc
mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy,
rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i
z tych rybek, ile tylko chcieli.
12 A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów:
Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie
przepadło.
13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy
kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów
jęczmiennych po tych, którzy jedli.
14 A ci ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus,
mówili: To jest prawdziwie ten prorok, który miał
przyjść na świat.
15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać
go, aby go obwołać królem, odszedł znowu sam
jeden na górę.
16 A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli nad
morze;
17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do
Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich
nie przybył.
18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się
burzyć.
19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub
trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po
morzu i zbliżającego się do łodzi i zlękli się.
20 A on powiedział do nich: *To* ja jestem, nie bójcie
się.

21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź
przypłynęła do ziemi, do której płynęli.
22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie
morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta
jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus
nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego
uczniowie odpłynęli sami.
23 (Przypłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże
tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył
dziękczynienie.)
24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa
ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili
się do Kafarnaum, szukając Jezusa.
25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza,
zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?
26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Szukacie mnie nie dlatego, że
widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i
nasyciliście się.
27 Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o
pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który wam
da Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował Bóg
Ojciec.
28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy robić, abyśmy
wykonywali dzieła Boga?
29 Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga,
abyście wierzyli w *tego*, którego on posłał.
30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak czynisz, abyśmy
widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?
31 Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest
napisane: Chleb z nieba dał im do jedzenia.
32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam
chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam prawdziwy
chleb z nieba.
33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje z
nieba i daje światu życie.
34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam
zawsze tego chleba.
35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia.
Kto przychodzi do mnie, nie będzie głodny, a kto
wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał
pragnienia.
36 Ale wam powiedziałem: Chociaż widzieliście
mnie, nie wierzycie.
37 Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a
tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz.
38 Zstąpiłem bowiem z nieba nie *po to*, żeby czynić
swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał.
39 A to jest wola Ojca, który mnie posłał, abym nie
stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to
wskrzesił *w* dniu ostatecznym.
40 I to jest wola tego, który mnie posłał, aby każdy,
kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne,
a ja go wskrzeszę *w* dniu ostatecznym.
41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo powiedział: Ja
jestem chlebem, który zstąpił z nieba.
42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego
ojca i matkę znamy? Jakże więc on może mówić:
Zstąpiłem z nieba?
43 Wtedy Jezus im odpowiedział: Nie szemrajcie
między sobą.
44 Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie
pociągnie *mój* Ojciec, który mnie posłał. A ja go
wskrzeszę w dniu ostatecznym.
45 Napisane jest u Proroków: I wszyscy będą
wyuczeni przez Boga. Każdy więc, kto słyszał od
Ojca i nauczył się, przychodzi do mnie.
46 Nie jakby ktoś widział Ojca, oprócz tego, który
jest od Boga; ten widział Ojca.
47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy
we mnie, ma życie wieczne.
48 Ja jestem tym chlebem życia.
49 Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, a
poumierali.
50 To jest ten chleb, który zstępuje z nieba, aby ten,
kto go je, nie umarł.
51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.
Jeśli ktoś będzie jadł z tego chleba, będzie żył na
wieki. A chleb, który ja dam, to moje ciało, które ja
dam za życie świata.
52 Żydzi więc sprzeczali się między sobą i mówili:
Jakże on może dać nam swoje ciało do jedzenia?
53 I powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Jeśli nie będziecie jeść ciała Syna
Człowieczego i pić jego krwi, nie będziecie mieć
życia w sobie.
54 Kto je moje ciało i pije moją krew, ma życie
wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.
55 Moje ciało bowiem prawdziwie jest pokarmem, a
moja krew prawdziwie jest napojem.
56 Kto je moje ciało i pije moją krew, mieszka we
mnie, a ja w nim.
57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec i ja żyję przez Ojca,
tak kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie.
58 To jest ten chleb, który zstąpił z nieba. Nie jak
wasi ojcowie jedli mannę, a pomarli. Kto je ten
chleb, będzie żył na wieki.
59 To mówił w synagodze, nauczając w Kafarnaum.
60 Wielu więc z jego uczniów, słysząc to, mówiło:
Twarda to jest mowa, któż jej może słuchać?
61 Ale Jezus świadomy tego, że jego uczniowie o tym
szemrali, powiedział do nich: To was obraża?
62 Cóż *dopiero*, gdybyście ujrzeli Syna Człowieczego
wstępującego tam, gdzie był przedtem?
63 Duch jest tym, który ożywia, ciało nic nie pomaga.
Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.
64 Lecz są wśród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus
wiedział bowiem od początku, którzy nie wierzyli i
kto miał go zdradzić.
65 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie
może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od
mojego Ojca.
66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i
więcej z nim nie chodziło.
67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy
chcecie odejść?
68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo
pójdziemy? *Ty* masz słowa życia wiecznego.

69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś
Chrystusem, Synem Boga żywego.
70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was
dwunastu? A jeden z was jest diabłem.
71 A to mówił o Judaszu Iskariocie, *synu* Szymona,
bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.
7 A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał
bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali
sposobności, aby go zabić.
2 I zbliżało się żydowskie święto Namiotów.
3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź
stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli
dzieła, których dokonujesz.
4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być
znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw
się światu.
5 Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego.
6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie
nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.
7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie
nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są
złe.
8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to
święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.
9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei.
10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na
święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.
11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie
on jest?
12 I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni
mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi
ludzi.
13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy
przed Żydami.
14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do
świątyni i nauczał.
15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo,
skoro się nie uczył?
16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją,
ale tego, który mnie posłał.
17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie
umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja
mówię sam od siebie.
18 Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały.
Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest
prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.
19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was
nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie
zabić?
20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię
zabić?
21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem,
a wszyscy się temu dziwicie.
22 Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby
było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat
obrzezujecie człowieka.
23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby
nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlaczego*
gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie
uzdrowiłem człowieka?
24 Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie
sprawiedliwym sądem.
25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy
mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić?
26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy
przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest
prawdziwie Chrystus?
27 Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus
przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.
28 Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie
mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem
sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie
posłał, którego wy nie znacie.
29 Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie
posłał.
30 I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na
niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.
31 A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy
Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on
uczynił?
32 Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I
faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go
schwytać.
33 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas
jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie
posłał.
34 Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a
gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie.
35 Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on
pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do
rozproszonych *wśród* pogan i będzie nauczał
pogan?
36 Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie
mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy
przyjść nie możecie?
37 A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus
stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do
mnie i pije.
38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody
żywej popłyną z jego wnętrza.
39 A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać
wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie
był *dany*, ponieważ Jezus nie został jeszcze
uwielbiony.
40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło:
To jest prawdziwie ten prorok.
41 A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy
mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei?
42 Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z
potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie
mieszkał Dawid?
43 I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu.
44 I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie
podniósł na niego ręki.
45 Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do
faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie
przyprowadziliście?
46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak,
jak ten człowiek.

47 I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście
zwiedzeni?
48 Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy
uwierzył w niego?
49 A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest
przeklęte.
50 Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w
nocy do niego, powiedział im:
51 Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go
najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni?
52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś
Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie
powstał z Galilei.
53 I poszedł każdy do swego domu.
8 A Jezus poszedł na Górę Oliwną.
2 Potem znowu wcześnie rano przyszedł do
świątyni, a cały lud zszedł się do niego. I
siadłszy, nauczał ich.
3 I przyprowadzili do niego uczeni w Piśmie i
faryzeusze kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a
postawiwszy ją pośrodku;
4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę
przyłapano na uczynku cudzołóstwa.
5 W prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować.
A ty co mówisz?
6 A mówili to, wystawiając go na próbę, aby mogli
go oskarżyć. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem
po ziemi.
7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i
powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu,
niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.
8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.
9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez
sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy
od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam
Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku.
10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej
kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci,
którzy cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?
11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus
powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już
więcej nie grzesz.
12 Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem
światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie
chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.
13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty
świadczysz sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest
prawdziwe.
14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam
o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo
wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie
wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.
15 Wy sądzicie według ciała, ale ja nie sądzę nikogo.
16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo
nie jestem sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie
posłał.
17 A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo
dwóch ludzi jest prawdziwe.
18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i
świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał.
19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus
odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani mego Ojca.
Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca.
20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w
świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie
nadeszła jego godzina.
21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja
odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w
swoim grzechu. Gdzie ja idę, wy przyjść nie
możecie.
22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro
mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie?
23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja
jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś
nie jestem z tego świata.
24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w
swoich grzechach. Bo jeśli nie uwierzycie, że ja
jestem, umrzecie w swoich grzechach.
25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział
im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię.
26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia.
Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja
mówię na świecie to, co od niego słyszałem.
27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu.
28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy
wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że
ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię
to, czego mnie nauczył mój Ojciec.
29 A ten, który mnie posłał, jest ze mną. Ojciec nie
zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię *to*, co
mu się podoba.
30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło w niego.
31 Wtedy Jezus mówił do tych Żydów, którzy mu
uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w moim słowie,
będziecie prawdziwie moimi uczniami.
32 I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.
33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy potomstwem
Abrahama i nigdy nie służyliśmy nikomu. Jakże
możesz mówić: Będziecie wolni?
34 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest
sługą grzechu.
35 A sługa nie mieszka w domu na wieki, *lecz* Syn
mieszka na wieki.
36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie
wolni.
37 Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz
usiłujecie mnie zabić, bo moje słowo nie znajduje w
was miejsca.
38 Ja mówię to, co widziałem u mego Ojca, a wy też
robicie to, co widzieliście u waszego ojca.
39 Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham.
Jezus im powiedział: Gdybyście byli synami
Abrahama, spełnialibyście uczynki Abrahama.
40 Lecz teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który
wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tego
Abraham nie robił.
41 Wy spełniacie uczynki waszego ojca. Wtedy
powiedzieli mu: My nie jesteśmy spłodzeni z
nierządu. Mamy jednego Ojca – Boga.

42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg był waszym
Ojcem, miłowalibyście mnie, gdyż ja od Boga
wyszedłem i przyszedłem, a nie przyszedłem sam
od siebie, ale on mnie posłał.
43 Dlaczego nie pojmujecie tego, co mówię? Dlatego
że nie możecie słuchać mojego słowa.
44 Wy jesteście z *waszego* ojca – diabła i chcecie
spełniać pożądliwości waszego ojca. On był
mordercą od początku i nie został w prawdzie, bo
nie ma w nim prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi
od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.
45 A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.
46 Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśli mówię
prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?
47 Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy dlatego
nie słuchacie, że nie jesteście z Boga.
48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli: Czy nie dobrze
mówimy, że jesteś Samarytaninem i masz demona?
49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale
czczę mego Ojca, a wy mnie znieważacie.
50 Ja nie szukam swojej chwały. Jest ktoś, kto szuka i
sądzi.
51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś
będzie zachowywał moje słowa, nigdy nie ujrzy
śmierci.
52 Wtedy Żydzi powiedzieli do niego: Teraz wiemy,
że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty
mówisz: Jeśli ktoś będzie zachowywał moje słowa,
nigdy nie skosztuje śmierci.
53 Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama,
który umarł? I prorocy poumierali. Kim ty się
czynisz?
54 Jezus odpowiedział: Jeśli ja sam siebie chwalę,
moja chwała jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*, który
mnie chwali, o którym wy mówicie, że jest waszym
Bogiem.
55 Lecz nie znacie go, a ja go znam. I jeślibym
powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do
was kłamcą. Ale znam go i zachowuję jego słowa.
56 Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć
mój dzień. I ujrzał, i radował się.
57 Wówczas Żydzi powiedzieli do niego:
Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama
widziałeś?
58 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Zanim Abraham był, ja jestem.
59 Wtedy porwali kamienie, aby w niego rzucać.
Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni,
przechodząc między nimi, i tak odszedł.

9 A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od
urodzenia.
2 I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto
zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy?
3 Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego
rodzice, ale *stało się tak*, żeby się na nim objawiły
dzieła Boga.
4 Ja muszę wykonywać dzieła *tego*, który mnie
posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt
nie będzie mógł działać.
5 Dopóki jestem na świecie, jestem światłością
świata.
6 To powiedziawszy, splunął na ziemię, zrobił błoto
ze śliny i pomazał tym błotem oczy ślepego.
7 I powiedział do niego: Idź, umyj się w sadzawce
Siloam – co się tłumaczy: Posłany. Poszedł więc,
umył się i wrócił, widząc.
8 A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali
ślepego, mówili: Czy to nie jest ten, który siadał i
żebrał?
9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest do niego podobny.
Lecz on mówił: *To* ja jestem.
10 Wtedy zapytali go: Jak zostały otworzone twoje
oczy?
11 A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają
Jezusem, zrobił błoto, pomazał moje oczy i
powiedział do mnie: Idź do sadzawki Siloam i umyj
się. Poszedłem więc, umyłem się i przejrzałem.
12 Wtedy zapytali go: Gdzież on jest? Odpowiedział:
Nie wiem.
13 Przyprowadzili więc do faryzeuszy tego, który
przedtem był ślepy.
14 A *tego dnia*, gdy Jezus zrobił błoto i otworzył jego
oczy, był szabat.
15 Wówczas również faryzeusze pytali go, w jaki
sposób przejrzał. A on im odpowiedział: Nałożył mi
błoto na oczy, umyłem się i widzę.
16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy powiedzieli: Ten
człowiek nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu.
Inni natomiast mówili: Jak może grzeszny człowiek
czynić takie cuda? I nastąpił wśród nich rozłam.
17 Zapytali więc znowu ślepego: Co mówisz o nim,
skoro otworzył twoje oczy? A on odpowiedział: Jest
prorokiem.
18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy i odzyskał wzrok,
aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.
19 I pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym
mówicie, że się urodził ślepy? Jakże więc teraz widzi?
20 Odpowiedzieli im jego rodzice: Wiemy, że to jest
nasz syn i że się urodził ślepy.
21 Lecz jakim *sposobem* teraz widzi, nie wiemy, ani
kto otworzył jego oczy, nie wiemy. Ma *swoje* lata,
pytajcie go, on sam o sobie powie.
22 Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Żydzi
bowiem już postanowili, że każdy, kto wyzna, iż on
jest Chrystusem, będzie wyłączony z synagogi.
23 Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma *swoje* lata,
jego pytajcie.
24 Wtedy znowu zawołali tego człowieka, który był
ślepy i powiedzieli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My
wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.
25 A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem.
To tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.
26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczynił? Jak otworzył
twoje oczy?
27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie
słuchaliście. Dlaczego jeszcze chcecie słuchać? Czy i
wy chcecie być jego uczniami?
28 Wtedy złorzeczyli mu i powiedzieli: Ty bądź *sobie*
jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza.

29 My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd
on jest, nie wiemy.
30 Odpowiedział im ten człowiek: To naprawdę rzecz
dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył moje
oczy.
31 A wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale
jeśli ktoś jest czcicielem Boga i wypełnia jego wolę,
tego wysłuchuje.
32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy
ślepego od urodzenia.
33 Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.
34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś się cały w grzechach
i ty nas uczysz? I wypędzili go precz.
35 A gdy Jezus usłyszał, że go wypędzili, znalazł go i
zapytał: Czy wierzysz w Syna Bożego?
36 A on odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w
niego wierzył?
37 I powiedział do niego Jezus: I widziałeś go, i ten,
który mówi z tobą, jest nim.
38 A on powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu
pokłon.
39 Jezus mu powiedział: Przyszedłem na ten świat na
sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy
widzą, stali się ślepi.
40 I usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy z nim
byli, i zapytali go: Czy i my jesteśmy ślepi?
41 Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli ślepi, nie
mielibyście grzechu, lecz teraz mówicie: Widzimy –
dlatego wasz grzech pozostaje.

10 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto
nie wchodzi do owczarni drzwiami, ale
wchodzi inną drogą, ten jest złodziejem i
bandytą.
2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec.
3 Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego
głosu, a on woła swoje własne owce po imieniu i
wyprowadza je.
4 A gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a
owce idą za nim, bo znają jego głos.
5 Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo
nie znają głosu obcych.
6 Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie
zrozumieli tego, co im mówił.
7 Wtedy Jezus znowu powiedział do nich: Zaprawdę,
zaprawdę powiadam wam: Ja jestem drzwiami *dla*
owiec.
8 Wszyscy, ilu ich przede mną przyszło, są
złodziejami i bandytami, ale owce ich nie słuchały.
9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś wejdzie przeze mnie,
będzie zbawiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie
pastwisko.
10 Złodziej przychodzi tylko *po to*, żeby kraść, zabijać
i niszczyć. Ja przyszedłem, aby miały życie i aby
miały *je* w obfitości.
11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz
oddaje swoje życie za owce.
12 Lecz najemnik, który nie jest pasterzem, do
którego owce nie należą, widząc nadchodzącego
wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i
rozprasza owce.
13 Najemnik ucieka, bo jest najemnikiem i nie
troszczy się o owce.
14 Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje *owce*, a
moje mnie znają.
15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca; i oddaję moje
życie za owce.
16 A mam także inne owce, które nie są z tej
owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą
słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia *i*
jeden pasterz.
17 Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja oddaję swoje
życie, aby je znowu wziąć.
18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja oddaję je sam z
siebie. Mam moc je oddać i mam moc znowu je
wziąć. Ten nakaz otrzymałem od mego Ojca.
19 Wtedy znowu nastąpił rozłam wśród Żydów z
powodu tych słów.
20 I wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje.
Czemu go słuchacie?
21 Inni mówili: To nie są słowa człowieka mającego
demona. Czy demon może otwierać oczy ślepych?
22 Była wtedy w Jerozolimie *uroczystość*
poświęcenia *świątyni*. A była zima.
23 I przechadzał się Jezus w świątyni, w przedsionku
Salomona.
24 Wtedy Żydzi obstąpili go i zapytali: Jak długo
będziesz nas trzymał *w niepewności*? Jeśli ty jesteś
Chrystusem, powiedz nam otwarcie.
25 Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie
wierzycie. Dzieła, które wykonuję w imieniu mego
Ojca, one świadczą o mnie.
26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich
owiec, jak wam powiedziałem.
27 Moje owce słuchają mego głosu i ja je znam, a
one idą za mną.
28 A ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą ani
nikt nie wydrze ich z mojej ręki.
29 Mój Ojciec, który mi *je* dał, większy jest od
wszystkich i nikt nie może wydrzeć *ich* z ręki mego
Ojca.
30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.
31 Wtedy Żydzi znowu porwali kamienie, aby go
ukamienować.
32 Jezus powiedział do nich: Ukazałem wam wiele
dobrych uczynków od mego Ojca. Za który z tych
uczynków mnie kamienujecie?
33 Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za
dobry uczynek, ale za bluźnierstwo, to znaczy, że ty,
będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem.
34 Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w
waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?
35 Jeśli nazwał bogami tych, do których doszło słowo
Boże, a Pismo nie może być naruszone;
36 *To jakże do mnie*, którego Ojciec uświęcił i posłał
na świat, mówicie: Bluźnisz, bo powiedziałem:
Jestem Synem Bożym?
37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego Ojca, nie wierzcie
mi.

38 A jeśli wykonuję, choćbyście mnie nie wierzyli,
wierzcie uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, że
Ojciec jest we mnie, a ja w nim.
39 Znowu więc usiłowali go schwytać, ale wymknął
się im z rąk.
40 I ponownie odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie
przedtem Jan chrzcił, i tam przebywał.
41 A wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan
wprawdzie nie uczynił żadnego cudu, ale wszystko,
co Jan o nim powiedział, było prawdziwe.
42 I wielu tam uwierzyło w niego.

11 A był chory pewien *człowiek*, Łazarz z Betanii,
z miasteczka Marii i jej siostry Marty.
2 A to była ta Maria, która namaściła Pana
maścią i wycierała jego nogi swoimi włosami. Jej to
brat, Łazarz, chorował.
3 Siostry więc posłały do niego *wiadomość*: Panie,
oto ten, którego miłujesz, choruje.
4 A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie
jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był
uwielbiony Syn Boży.
5 Jezus zaś miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.
6 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni
w miejscu, w którym przebywał.
7 Lecz potem powiedział do swoich uczniów:
Chodźmy znowu do Judei.
8 Uczniowie mu powiedzieli: Mistrzu, Żydzi dopiero
co usiłowali cię ukamienować, a znowu tam idziesz?
9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu
godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się, bo
widzi światłość tego świata.
10 A jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma
w nim światłości.
11 To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz
przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu.
12 Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi,
będzie zdrowy.
13 Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że
mówił o zaśnięciu *zwykłym* snem.
14 Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz
umarł.
15 I ze względu na was raduję się, że mnie tam nie
było, abyście uwierzyli. Ale chodźmy do niego.
16 Wtedy Tomasz, zwany Didymos, powiedział do
współuczniów: Chodźmy i my, aby z nim umrzeć.
17 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go już cztery dni
leżącego w grobie.
18 A Betania była niedaleko Jerozolimy, *w odległości*
około piętnastu stadiów.
19 A wielu Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je
pocieszyć po *stracie* brata.
20 Gdy Marta usłyszała, że Jezus nadchodzi,
wybiegła mu naprzeciw. Ale Maria siedziała w
domu.
21 I powiedziała Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu
był, mój brat by nie umarł.
22 Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go
poprosisz.
23 Jezus jej odpowiedział: Twój brat
zmartwychwstanie.
24 Marta mu powiedziała: Wiem, że
zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu
ostatecznym.
25 I powiedział do niej Jezus: Ja jestem
zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy,
choćby i umarł, będzie żył.
26 A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nigdy nie
umrze. Czy wierzysz w to?
27 Odpowiedziała mu: Tak, Panie. Ja uwierzyłam, że
ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał
przyjść na świat.
28 A to powiedziawszy, poszła i potajemnie zawołała
swoją siostrę Marię, i powiedziała: Jest tu Nauczyciel
i woła cię.
29 Gdy tylko ona to usłyszała, zaraz wstała i poszła
do niego.
30 A Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, lecz był
na tym miejscu, gdzie Marta wyszła mu naprzeciw.
31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali
ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za
nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakać.
32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała
go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie,
gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.
33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących
Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i
zasmucił się.
34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli
mu: Panie, chodź i zobacz.
35 I Jezus zapłakał.
36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował.
37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył
oczy ślepego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł?
38 Jezus zaś *ponownie* się rozrzewnił i przyszedł do
grobu. Była to jaskinia, a u jej *wejścia* był położony
kamień.
39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień.
Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego:
Panie, już cuchnie, bo od czterech dni *leży* w grobie.
40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli
uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?
41 Wtedy usunęli kamień *z miejsca*, gdzie był
położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i
powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.
42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz,
ale powiedziałem to ze względu na stojących
wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.
43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem:
Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!
44 I wyszedł ten, który umarł, mając ręce i nogi
powiązane opaskami, a twarz obwiązaną chustką.
Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie
mu odejść.
45 Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i
widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego.
46 Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i
powiedzieli im, co Jezus uczynił.
47 Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na
naradę i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek czyni
wiele cudów.

48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego i
przyjdą Rzymianie, i zabiorą *nam* to nasze miejsce i
naród.
49 A jeden z nich, Kajfasz, który był tego roku
najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic
nie wiecie;
50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla
nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały
ten naród nie zginął.
51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego
roku najwyższym kapłanem, prorokował, że Jezus
miał umrzeć za ten naród;
52 A nie tylko za ten naród, ale też *po to*, aby
zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.
53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie *nad
tym*, aby go zabić.
54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale
odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu
pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał
ze swoimi uczniami.
55 A zbliżała się Pascha żydowska. I wielu z tej
okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się
oczyścić.
56 Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do
drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto?
57 A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, *aby*,
jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił *to*, żeby go
mogli schwytać.

12 Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do
Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a
którego wskrzesił z martwych.
2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta
usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy
razem z nim siedzieli przy stole.
3 Wówczas Maria, wziąwszy funt bardzo drogiej
maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je
swoimi włosami, a dom napełnił się wonią *tej* maści.
4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, *syn*
Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział:
5 Dlaczego tej maści nie sprzedano za trzysta groszy
i nie rozdano *ich* ubogim?
6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich,
ale ponieważ był złodziejem i miał sakiewkę, a nosił
to, co *do niej* włożono.
7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to
na dzień mego pogrzebu.
8 Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie
nie zawsze będziecie mieć.
9 Wtedy wielu *Żydów* dowiedziało się, że tam jest; i
przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by
zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.
10 I naradzali się naczelni kapłani *nad tym*, żeby
zabić również Łazarza;
11 Gdyż z jego powodu wielu spośród Żydów
odstąpiło i uwierzyło w Jezusa.
12 Nazajutrz mnóstwo ludzi, którzy przyszli na
święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy;
13 Nabrało gałązek palmowych, wyszło mu
naprzeciw i wołało: Hosanna! Błogosławiony, który
przychodzi w imieniu Pana, król Izraela!
14 A Jezus, znalazłszy oślątko, wsiadł na nie, jak jest
napisane:
15 Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król
przychodzi, siedząc na oślątku.
16 Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli,
ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli
sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili.
17 Dawali więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli,
gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z
martwych.
18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo
usłyszeli, że on uczynił ten cud.
19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie,
że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim.
20 A wśród tych, którzy przychodzili *do Jerozolimy*,
żeby oddać cześć *Bogu* w święto, byli pewni Grecy.
21 Oni to przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w
Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.
22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei
Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi.
23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina, aby
Syn Człowieczy został uwielbiony.
24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno
pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo
zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon.
25 Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi
swego życia na tym świecie, zachowa je na życie
wieczne.
26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną, a gdzie ja
jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie
mi służył, uczci go mój Ojciec.
27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem?
Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież
dlatego przyszedłem na tę godzinę.
28 Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos
z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.
29 A ludzie, którzy stali i słyszeli, mówili: Zagrzmiało.
A inni mówili: Anioł do niego przemówił.
30 Jezus odpowiedział: Ten głos rozległ się nie ze
względu na mnie, ale ze względu na was.
31 Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca
tego świata będzie wyrzucony precz.
32 A ja, jeśli będę wywyższony nad ziemię, pociągnę
wszystkich do siebie.
33 A mówił to, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.
34 Ludzie mu odpowiedzieli: Dowiedzieliśmy się z
prawa, że Chrystus trwa na wieki. Jakże więc ty
możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być
wywyższony? Któż to jest Syn Człowieczy?
35 Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze przez krótki
czas jest z wami światłość. Chodźcie więc, dopóki
macie światłość, żeby was ciemność nie ogarnęła.
Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie.
36 Dopóki macie światłość, wierzcie w światłość,
abyście byli synami światłości. Gdy Jezus to
powiedział, odszedł i ukrył się przed nimi.
37 A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich,
jednak nie uwierzyli w niego;

[38] Aby się wypełniło słowo, które powiedział prorok
Izajasz: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu? I
komu ramię Pańskie zostało objawione?
[39] Dlatego nie mogli uwierzyć, bo jeszcze Izajasz
powiedział:
[40] Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami
nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie
nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.
[41] To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i
mówił o nim.
[42] Jednak i z przełożonych wielu uwierzyło w niego,
ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali *go*, aby nie
wyłączono ich z synagogi.
[43] Umiłowali bowiem chwałę ludzką bardziej niż
chwałę Bożą.
[44] A Jezus wołał: Kto wierzy we mnie, nie we mnie
wierzy, ale w tego, który mnie posłał.
[45] I kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.
[46] Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby każdy,
kto wierzy we mnie, nie pozostał w ciemności.
[47] A jeśli ktoś słucha moich słów, a nie uwierzy, ja go
nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem *po to*, żeby
sądzić świat, ale żeby zbawić świat.
[48] Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma
kogoś, kto go sądzi: słowo, które ja mówiłem, ono
go osądzi w dniu ostatecznym.
[49] Bo ja nie mówiłem sam od siebie, ale ten, który
mnie posłał, Ojciec, on mi dał nakaz, co mam
powiedzieć i co mówić.
[50] I wiem, że jego nakaz jest życiem wiecznym.
Dlatego to, co ja wam mówię, mówię tak, jak mi
powiedział Ojciec.

13 A przed świętem Paschy Jezus, wiedząc, że
nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego
świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy
byli na świecie, umiłował ich aż do końca.
[2] A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce
Judasza, *syna* Szymona Iskarioty, *zamysł*, aby go
wydać;
[3] Jezus, wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce i
że od Boga wyszedł, i do Boga idzie;
[4] Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wziąwszy
płócienny ręcznik, przepasał się.
[5] Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi
uczniom, i wycierać ręcznikiem, którym był
przepasany.
[6] I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do
niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi?
[7] Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz
nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz.
[8] Piotr mu powiedział: Nigdy nie będziesz mył
moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie
umyję, nie będziesz miał działu ze mną.
[9] Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie,
nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.
[10] Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty,
potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy
jesteście czyści, lecz nie wszyscy.
[11] Wiedział bowiem, kto ma go wydać, dlatego
powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.
[12] Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty,
usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy
rozumiecie, co wam uczyniłem?
[13] Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i
dobrze mówicie, bo *nim* jestem.
[14] Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i
wy powinniście sobie nawzajem myć nogi.
[15] Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy czynili
tak, jak ja wam uczyniłem.
[16] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie
jest większy od swego pana ani posłaniec nie jest
większy od tego, który go posłał.
[17] Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak
uczynicie.
[18] Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których
wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, który
je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją
piętę.
[19] Teraz wam mówię, zanim to się stanie, abyście,
gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem.
[20] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto
przyjmuje tego, którego ja poślę, mnie przyjmuje, a
kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie
posłał.
[21] To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i
oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam,
że jeden z was mnie wyda.
[22] Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o
kim to mówił.
[23] A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus
miłował, położył się na piersi Jezusa.
[24] Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się
wypytał, kto jest tym, o którym mówił.
[25] A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go:
Panie, kto to jest?
[26] Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam
umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek
chleba, dał Judaszowi Iskariocie, *synowi* Szymona.
[27] A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego
szatan. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co masz
robić, rób szybko.
[28] Żaden jednak z obecnych przy stole nie
zrozumiał, dlaczego mu to powiedział.
[29] A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy
sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam
potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.
[30] Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast
wyszedł. A była noc.
[31] A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest
uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg jest w nim
uwielbiony.
[32] A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg
uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi.
[33] Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie
mnie szukać, ale jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja
idę, wy przyjść nie możecie – *tak* i wam teraz mówię.
[34] Daję wam nowe przykazanie, abyście się
wzajemnie miłowali; tak jak ja was umiłowałem,
abyście i wy wzajemnie się miłowali.

35 Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi
uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłować.
36 Zapytał go Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz?
Jezus mu odpowiedział: Dokąd ja idę, *ty* teraz za
mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.
37 *Wtedy* Piotr powiedział mu: Panie, czemu teraz
nie mogę iść za tobą? Moje życie oddam za ciebie.
38 Jezus mu odpowiedział: Swoje życie za mnie
oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim
kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

14 Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie
w Boga, wierzcie i we mnie.
2 W domu mego Ojca jest wiele mieszkań.
Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę, aby
wam przygotować miejsce.
3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę
znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja
jestem, i wy byli.
4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę znacie.
5 Powiedział do niego Tomasz: Panie, nie wiemy,
dokąd idziesz, jakże więc możemy znać drogę?
6 Jezus mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i
życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze
mnie.
7 Gdybyście mnie znali, znalibyście też mego Ojca. I
już teraz go znacie, i widzieliście go.
8 Powiedział do niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca,
a to nam wystarczy.
9 Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami,
a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i
mego Ojca. Jak *możesz* mówić: Pokaż nam Ojca?
10 Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we
mnie? Słów, które ja do was mówię, nie mówię od
samego siebie, lecz Ojciec, który mieszka we mnie,
on dokonuje dzieł.
11 Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we
mnie. Przynajmniej z powodu samych dzieł wierzcie
mi.
12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy
we mnie, dzieł, których ja dokonuję, i on będzie
dokonywał, i większych od tych dokona, bo ja
odchodzę do mego Ojca.
13 A o cokolwiek będziecie prosić w moje imię, to
uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.
14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja *to*
uczynię.
15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje
przykazania.
16 A ja będę prosił Ojca i da wam innego
Pocieszyciela, aby z wami był na wieki;
17 Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć,
bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie,
gdyż z wami przebywa i w was będzie.
18 Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.
19 Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie mnie już
więcej oglądał, lecz wy będziecie mnie oglądać.
Ponieważ ja żyję, wy też będziecie żyć.
20 W tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu,
a wy we mnie i ja w was.
21 Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten
mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też
miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię
mu samego siebie.
22 Powiedział mu Judasz, ale nie Iskariota: Panie, cóż
to jest, że masz się objawić nam, a nie światu?
23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje,
będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go
umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego
zamieszkamy.
24 Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A
słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który
mnie posłał, Ojca.
25 To wam powiedziałem, przebywając z wami.
26 Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec
pośle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i
przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.
27 Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; daję
wam nie tak, jak daje świat. Niech się nie trwoży
wasze serce ani się nie lęka.
28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i
znowu przyjdę do was. Gdybyście mnie miłowali,
radowalibyście się, ponieważ powiedziałem: Idę do
Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja.
29 I teraz wam powiedziałem, zanim *to* się stanie,
żebyście uwierzyli, gdy *to* się stanie.
30 Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi
bowiem władca tego świata, a *on* we mnie nic nie
ma.
31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca i jak Ojciec
mi nakazał, tak czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

15 Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec
jest winogrodnikiem.
2 Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje
owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc,
oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.
3 Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do
was mówiłem.
4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może
wydawać owocu sama z siebie, jeśli nie będzie
trwała w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwać
we mnie.
5 Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto
trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc,
bo beze mnie nic nie możecie zrobić.
6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostanie wyrzucony
precz jak latorośl i uschnie. Takie się zbiera i wrzuca
do ognia, i płoną.
7 Jeśli będziecie trwać we mnie i moje słowa będą
trwać w was, proście, o cokolwiek chcecie, a spełni
się wam.
8 W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie
obfity owoc; i będziecie moimi uczniami.
9 Jak mnie umiłował Ojciec, *tak* i ja was umiłowałem.
Trwajcie w mojej miłości.
10 Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie
trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem
przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości.
11 To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w
was i aby wasza radość była pełna.

12 To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie
miłowali, jak i ja was umiłowałem.
13 Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś
oddaje swoje życie za swoich przyjaciół.
14 Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to,
co wam przykazuję.
15 Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo
sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was
przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam wszystko, co
słyszałem od mego Ojca.
16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i
przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby
wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o
cokolwiek poprosicie go w moje imię.
17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie
miłowali.
18 Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że
znienawidził mnie wcześniej niż was.
19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co
jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata,
ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was
nienawidzi.
20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam
powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego
pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą
prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i
wasze będą zachowywać.
21 Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego
imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.
22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby
grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla
swego grzechu.
23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca.
24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków,
których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu.
Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego
Ojca.
25 Ale *to się stało*, żeby się wypełniło słowo, które
jest napisane w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez
powodu.
26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja
wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi
od Ojca, on będzie świadczył o mnie.
27 Ale i wy będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną
od początku.

16 To wam powiedziałem, abyście się nie
gorszyli.
2 Będą was wyłączać z synagog; owszem,
nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie
sądził, że pełni służbę dla Boga.
3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie.
4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie
ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to
powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na
początku, bo byłem z wami.
5 Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden
z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?
6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek
napełnił wasze serce.
7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla
was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę,
Pocieszyciel do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę,
poślę go do was.
8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał świat o
grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.
9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie.
10 O sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już
więcej mnie nie zobaczycie.
11 A o sądzie, bo władca tego świata już jest
osądzony.
12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale
teraz nie możecie tego znieść.
13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi
was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił
sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i
oznajmi wam przyszłe rzeczy.
14 On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam
oznajmi.
15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego
powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi.
16 *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie mnie, i
znowu krótki czas, a zobaczycie mnie, bo ja idę do
Ojca.
17 Wtedy *niektórzy* z jego uczniów mówili między
sobą: Cóż znaczy to, co nam mówi: *Jeszcze* krótki
czas, a nie zobaczycie mnie, i znowu krótki czas, a
zobaczycie mnie? oraz: Ja idę do Ojca?
18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to, co mówi: Krótki
czas? Nie rozumiemy, co mówi.
19 Wówczas Jezus poznał, że chcieli go pytać i
powiedział do nich: Pytacie się między sobą o to, co
powiedziałem: *Jeszcze* krótki czas, a nie zobaczycie
mnie, i znowu krótki czas, a zobaczycie mnie?
20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy
będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się
radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni
się w radość.
21 Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej
godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta
cierpienia z powodu radości, że człowiek przyszedł
na świat.
22 I wy teraz się smucicie, ale znowu was zobaczę i
wasze serce będzie się radowało, a nikt nie odbierze
wam waszej radości.
23 A tego dnia nie będziecie mnie o nic pytać.
Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek
poprosicie Ojca w moje imię, da wam.
24 Dotąd o nic nie prosiliście w moje imię. Proście, a
otrzymacie, aby wasza radość była pełna.
25 Mówiłem wam o tym w przypowieściach. Ale
nadchodzi godzina, gdy już więcej nie będę mówił
wam w przypowieściach, ale otwarcie oznajmię
wam o moim Ojcu.
26 W tym dniu będziecie prosić w moje imię. Nie
mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami.
27 Sam bowiem Ojciec was miłuje, bo wy mnie
umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od
Boga.

28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i idę do Ojca.
29 Jego uczniowie mu powiedzieli: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści.
30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.
31 Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie?
32 Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że rozproszycie się każdy w swoją *stronę*, a mnie zostawicie samego. Ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.
33 To wam powiedziałem, abyście mieli pokój we mnie. Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

17 To powiedziawszy, Jezus podniósł swoje oczy ku niebu i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Uwielbij swego Syna, aby też twój Syn uwielbił ciebie;
2 Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś.
3 A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.
4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania.
5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat.
6 Objawiłem twoje imię ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i dałeś mi ich, a oni zachowali twoje słowa.
7 A teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, pochodzi od ciebie.
8 Dałem im bowiem słowa, które mi dałeś, a oni *je* przyjęli i prawdziwie poznali, że wyszedłem od ciebie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś.
9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, bo są twoi.
10 I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i jestem uwielbiony w nich.
11 A nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie, a ja idę do ciebie. Ojcze święty, zachowaj w twoim imieniu tych, których mi dałeś, aby byli jedno jak i my.
12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja zachowywałem ich w twoim imieniu. Strzegłem *tych*, których mi dałeś, i żaden z nich nie zginął prócz syna zatracenia, żeby się wypełniło Pismo.
13 Ale teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.
14 Ja dałem im twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata.
15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego.
16 Nie są ze świata, jak *i* ja nie jestem ze świata.
17 Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą.
18 Jak ty posłałeś mnie na świat, *tak* i ja posłałem ich na świat.
19 A ja za nich uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.
20 A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie;
21 Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś.
22 I dałem im tę chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno.
23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonali w jedno, żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i że umiłowałeś ich, jak *i* mnie umiłowałeś.
24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, ponieważ umiłowałeś mnie przed założeniem świata.
25 Ojcze sprawiedliwy, świat ciebie nie poznał, ale ja cię poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś.
26 Objawiłem im twoje imię i *jeszcze* objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

18 To powiedziawszy, Jezus wyszedł ze swoimi uczniami za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie.
2 A Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.
3 Judasz więc, wziąwszy oddział żołnierzy i strażników od naczelnych kapłanów i faryzeuszy, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i bronią.
4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na niego przyjść, wyszedł im *naprzeciw* i zapytał: Kogo szukacie?
5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus powiedział do nich: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go zdradził.
6 Gdy tylko im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.
7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu.
8 Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.
9 *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś.
10 Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos.
11 I powiedział Jezus do Piotra: Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?
12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali go;
13 I zaprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem.
14 To Kajfasz był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.
15 A szedł za Jezusem Szymon Piotr i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i

wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego
kapłana.
16 Ale Piotr stał na zewnątrz u drzwi. Wtedy wyszedł
ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu
kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził
Piotra.
17 Wówczas dziewczyna odźwierna zapytała Piotra:
Czy i ty nie jesteś *jednym* z uczniów tego człowieka?
On odpowiedział: Nie jestem.
18 A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy,
rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi
Piotr i grzał się.
19 Tymczasem najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego
uczniów i o jego naukę.
20 Jezus mu odpowiedział: Ja jawnie mówiłem
światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w
świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a
potajemnie nic nie mówiłem.
21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy
słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co
mówiłem.
22 A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam
stał, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak
odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?
23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli źle powiedziałem, daj
świadectwo o złu, a jeśli dobrze, dlaczego mnie
bijesz?
24 Bo Annasz odesłał go związanego do Kajfasza,
najwyższego kapłana.
25 A Szymon Piotr stał i grzał się. I zapytali go: Czy i
ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się
wyparł, mówiąc: Nie jestem.
26 Zapytał go jeden ze sług najwyższego kapłana,
krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie
ciebie widziałem z nim w ogrodzie?
27 Wtedy Piotr znowu się wyparł. I zaraz zapiał
kogut.
28 Od Kajfasza więc zaprowadzili Jezusa do ratusza;
a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby
się nie skalać, lecz żeby *mogli* spożyć Paschę.
29 Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaką
skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?
30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą,
nie wydalibyśmy go tobie.
31 I powiedział Piłat: Wy go weźcie i osądźcie według
waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie
wolno nikogo zabijać.
32 *Stało się tak*, aby się wypełniły słowa, które
powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał
umrzeć.
33 Wtedy Piłat znowu wszedł do ratusza, wezwał
Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów?
34 Jezus mu odpowiedział: Czy mówisz to sam od
siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie?
35 Piłat odpowiedział: Czy ja jestem Żydem? Twój
naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc
uczyniłeś?
36 Jezus odpowiedział: Moje królestwo nie jest z
tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego
świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został
wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie
jest stąd.
37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem?
Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem
królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem
na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto
jest z prawdy, słucha mego głosu.
38 Piłat powiedział do niego: Cóż *to* jest prawda? A
to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i
powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej
winy.
39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam
wam jednego *więźnia*. Chcecie więc, abym wam
wypuścił króla Żydów?
40 Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale
Barabasza! A Barabasz był bandytą.

19 Wtedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował *go*.
2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli
mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy
płaszcz.
3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go.
4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do
nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz,
abyście wiedzieli, że nie znajduję w nim żadnej winy.
5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej
koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do
nich Piłat: Oto człowiek!
6 A gdy naczelni kapłani i *ich* słudzy zobaczyli go,
zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! Piłat powiedział do
nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję
w nim żadnej winy.
7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo i według
naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie
Synem Bożym.
8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, *jeszcze* bardziej się
zląkł.
9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd
ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.
10 Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie *chcesz* ze
mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę
ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić?
11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy
nade mną, gdyby ci *jej* nie dano z góry. Dlatego ten,
który mnie tobie wydał, ma większy grzech.
12 Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak
wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem
cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się
cesarzowi.
13 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził
Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim,
na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku
Gabbata.
14 A był to dzień przygotowania Paschy, około
godziny szóstej. I powiedział *Piłat* do Żydów: Oto
wasz król!
15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat
ich zapytał: Waszego króla *mam* ukrzyżować?
Naczelni kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla
poza cesarzem.

16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go.
17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki, a po hebrajsku Golgotą;
18 Gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych z obu stron, pośrodku zaś Jezusa.
19 Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było napisane: Jezus z Nazaretu, król Żydów.
20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było *to* napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.
21 Wtedy naczelni kapłani żydowscy powiedzieli do Piłata: Nie pisz: Król Żydów, ale że on mówił: Jestem królem Żydów.
22 Piłat odpowiedział: Co napisałem, *to* napisałem.
23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część. *Wzięli* też tunikę, a tunika ta nie była szyta, *ale* od góry cała tkana.
24 Mówili więc między sobą: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to, do kogo ma należeć; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Podzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. To właśnie zrobili żołnierze.
25 A przy krzyżu Jezusa stały jego matka i siostra jego matki, Maria, *żona* Kleofasa, i Maria Magdalena.
26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę i ucznia, którego miłował, stojącego obok, powiedział do swojej matki: Kobieto, oto twój syn.
27 Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka. I od tej godziny uczeń *ten* wziął ją do siebie.
28 Potem Jezus, widząc, że już wszystko się wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.
29 A stało *tam* naczynie pełne octu. Nasączono więc gąbkę octem, nałożono ją na hizop i podano mu do ust.
30 A gdy Jezus skosztował octu, powiedział: Wykonało się. I schyliwszy głowę, oddał ducha.
31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zostały na krzyżu na szabat, ponieważ był dzień przygotowania (bo ten dzień szabatu był wielkim *dniem*), prosili Piłata, aby połamano im golenie i zdjęto *ich*.
32 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.
33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali mu goleni;
34 Lecz jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.
35 A ten, który to widział, świadczył *o tym*, a jego świadectwo jest prawdziwe *i* on wie, że mówi prawdę, abyście wy wierzyli.
36 Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: *Żadna* jego kość nie będzie złamana.
37 I znowu *w* innym *miejscu* Pismo mówi: Ujrzą tego, którego przebili.
38 A potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami był potajemnie uczniem Jezusa, prosił Piłata, aby *mógł* zdjąć ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa.
39 Przyszedł też Nikodem, który przedtem przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.
40 Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna z tymi wonnościami, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebania *zmarłych*.
41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.
42 Tam więc położyli Jezusa z powodu żydowskiego dnia przygotowania, bo grób był blisko.

20

A pierwszego dnia po szabacie, rano, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przyszła do grobu i zobaczyła kamień odwalony od grobowca.
2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i powiedziała do nich: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.
3 Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i poszli do grobu.
4 I biegli obaj razem, ale ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu.
5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednak tam nie wszedł.
6 Przyszedł też Szymon Piotr, idąc za nim. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna;
7 I chustę, która była na jego głowie, położoną nie z płótnami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.
8 Potem wszedł także ten drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobu, zobaczył i uwierzył.
9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że miał zmartwychwstać.
10 Wtedy uczniowie powrócili do domu.
11 Ale Maria stała na zewnątrz przed grobem, płacząc. A gdy płakała, nachyliła się do grobowca;
12 I ujrzała dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli tam, gdzie było złożone ciało Jezusa, jeden u głowy, a drugi u nóg.
13 I zapytali ją: Kobieto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Bo zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.
14 A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz nie wiedziała, że to Jezus.
15 Jezus ją zapytał: Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? A ona, sądząc, że to ogrodnik, odpowiedziała mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go zabiorę.
16 Jezus powiedział do niej: Mario! A ona, obróciwszy się, powiedziała do niego: Rabbuni! – co się tłumaczy: Nauczycielu.
17 Jezus do niej powiedział: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca, i *do* mego Boga, i waszego Boga.
18 Przyszła *więc* Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

[19] A gdy był wieczór tego pierwszego dnia po
szabacie, a drzwi były zamknięte tam, gdzie
zgromadzili się uczniowie z obawy przed Żydami,
przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział do
nich: Pokój wam.
[20] A to powiedziawszy, pokazał im swoje ręce i bok. I
uradowali się uczniowie, ujrzawszy Pana.
[21] Jezus znowu powiedział do nich: Pokój wam. Jak
Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam.
[22] A to powiedziawszy, tchnął *na nich* i powiedział:
Weźcie Ducha Świętego.
[23] Komukolwiek przebaczycie grzechy, są im
przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie, są im
zatrzymane.
[24] A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie
był z nimi, gdy przyszedł Jezus.
[25] I powiedzieli mu inni uczniowie: Widzieliśmy
Pana. Lecz on powiedział do nich: Jeśli nie zobaczę
na jego rękach śladów gwoździ i nie włożę mego
palca w ślady gwoździ, i nie włożę mojej ręki w jego
bok, nie uwierzę.
[26] A po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli w
domu, a Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi
były zamknięte, stanął pośrodku i powiedział: Pokój
wam.
[27] Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój
palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i
włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz.
[28] Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój
Bóg!
[29] Jezus mu powiedział: Tomaszu, uwierzyłeś,
ponieważ mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie
widzieli, a uwierzyli.
[30] I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach
swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze.
[31] Lecz te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest
Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli
życie w jego imieniu.

21 Potem Jezus znowu ukazał się uczniom nad
Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak:
[2] Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany
Didymos, Natanael, który był z Kany Galilejskiej,
synowie Zebedeusza i dwaj inni z jego uczniów.
[3] Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić ryby.
Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli
więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie
złowili.
[4] A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu.
Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus.
[5] Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść?
Odpowiedzieli mu: Nie mamy.
[6] A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej
stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli
jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.
[7] Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował,
powiedział do Piotra: To Pan. A Szymon Piotr,
usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był
nagi) i rzucił się w morze.
[8] Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo byli
niedaleko od brzegu, około dwustu łokci), ciągnąc
sieć z rybami.
[9] A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle
i leżącą na nich rybę oraz chleb.
[10] Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb,
które teraz złowiliście.
[11] Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię
sieć pełną wielkich ryb, *których było* sto pięćdziesiąt
trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła.
[12] Jezus im powiedział: Chodźcie, jedzcie. I żaden z
uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli
bowiem, że to Pan.
[13] Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im,
podobnie i rybę.
[14] To już trzeci raz, *jak* Jezus ukazał się swoim
uczniom po zmartwychwstaniu.
[15] A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra:
Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż
ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię
miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki.
[16] Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, *synu*
Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak,
Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś
moje owce.
[17] Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, *synu* Jonasza,
miłujesz mnie? I zasmucił się Piotr, że go zapytał po
raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie,
ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię miłuję. Jezus
powiedział do niego: Paś moje owce.
[18] Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś
młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś.
Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce,
a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.
[19] Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią miał
uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź
za mną.
[20] A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego
Jezus miłował, idącego za nim, który też przy
wieczerzy położył się na jego piersi i zapytał: Panie,
kto jest tym, który cię wyda?
[21] Gdy więc Piotr go zobaczył, zapytał Jezusa: Panie,
a co z nim?
[22] Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcę, żeby on został,
aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną.
[23] I rozeszła się wśród braci wieść, że ten uczeń nie
umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie
umrze, ale: Jeśli chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie
do tego?
[24] To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to
napisał, a wiemy, że jego świadectwo jest
prawdziwe.
[25] Jest też jeszcze wiele innych *rzeczy*, których
dokonał Jezus, które gdyby miały być wszystkie z
osobna spisane, sądzę, że i cały świat nie mógłby
pomieścić ksiąg, które byłyby napisane. Amen.

Rzymian

1 Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany apostoł, odłączony do *głoszenia* ewangelii Boga;
2 (Którą przedtem obiecał przez swoich proroków w Pismach świętych);
3 O jego Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu, który według ciała pochodził z potomstwa Dawida;
4 A pokazał z mocą, że jest Synem Bożym, według Ducha świętości, przez zmartwychwstanie;
5 Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostolstwo, *by przywieść* do posłuszeństwa wierze wszystkie narody dla jego imienia;
6 Wśród których jesteście i wy, powołani *przez* Jezusa Chrystusa.
7 Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.
8 Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wasza wiara słynie na cały świat.
9 Bóg bowiem, któremu służę w moim duchu w ewangelii jego Syna, jest mi świadkiem, że nieustannie czynię wzmiankę o was w moich modlitwach;
10 Zawsze prosząc, żeby wreszcie kiedyś udało mi się za wolą Bożą odbyć podróż do was.
11 Pragnę bowiem zobaczyć was, abym wam mógł udzielić jakiegoś daru duchowego dla waszego utwierdzenia;
12 To znaczy, abyśmy się wzajemnie pocieszyli obopólną wiarą, waszą i moją.
13 A nie chcę, abyście i wy, bracia, nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was (ale byłem dotąd zatrzymywany), abym miał jakiś owoc zarówno wśród was, jak i wśród innych pogan.
14 Jestem dłużnikiem zarówno Greków, jak i barbarzyńców, zarówno mądrych, jak i niemądrych;
15 Tak że na ile mogę, jestem gotowy i wam, którzy jesteście w Rzymie, głosić ewangelię.
16 Nie wstydzę się bowiem ewangelii Chrystusa, ponieważ jest *ona* mocą Boga ku zbawieniu dla każdego, kto uwierzy, najpierw Żyda, *potem* i Greka.
17 W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.
18 Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości.
19 Ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.
20 *To bowiem, co* niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo, są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to, aby oni byli bez wymówki.
21 Dlatego że poznawszy Boga, nie chwalili *go* jako Boga ani *mu* nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmiło się ich bezrozumne serce.
22 Podając się za mądrych, zgłupieli;
23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobieństwo obrazu zniszczalnego człowieka, ptaków, czworonożnych *zwierząt* i gadów.
24 Dlatego też Bóg wydał ich nieczystości przez pożądliwości ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą.
25 *Oni to* zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli *jemu* raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.
26 Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom, gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze.
27 Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapałali w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę.
28 A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg *na pastwę* wypaczonego umysłu, aby robili to, co nie wypada;
29 Będąc napełnieni wszelką nieprawością, nierządem, przewrotnością, chciwością, złośliwością; pełni zazdrości, morderstwa, sporu, podstępu, złych obyczajów;
30 Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom;
31 Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości, nieprzejednani *i* bez miłosierdzia.
32 Oni to, poznawszy wyrok Boga, że ci, którzy robią takie *rzeczy*, są godni śmierci, nie tylko sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.
2 Dlatego jesteś bez wymówki, człowieku, *kimkolwiek jesteś*, który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego, osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego, robisz to samo.
2 Lecz wiemy, że sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy robią takie *rzeczy*.

3 Czy myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy
robią takie *rzeczy*, a sam je robisz, że ty unikniesz
sądu Bożego?
4 Czy gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości
i nieskwapliwości, nie wiedząc, że dobroć Boga
prowadzi cię do pokuty?
5 Ty jednak przez swoją zatwardziałość i
niepokutujące serce gromadzisz sobie samemu
gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego
sądu Boga;
6 Który odda każdemu według jego uczynków:
7 Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku
szukają chwały, czci i nieśmiertelności, *odda* życie
wieczne;
8 Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie,
lecz posłusznym niesprawiedliwości, *odda*
zapalczywość i gniew.
9 Utrapienie i ucisk *odda* duszy każdego człowieka,
który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka;
10 A chwałę, cześć i pokój każdemu, kto czyni dobro,
najpierw Żydowi, potem i Grekowi.
11 U Boga bowiem nie ma względu na osobę.
12 Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też
zginą, a ci, którzy w prawie zgrzeszyli, przez prawo
będą sądzeni;
13 (Gdyż nie słuchacze prawa *są* sprawiedliwi przed
Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą
usprawiedliwieni.
14 Gdy bowiem poganie, którzy nie mają prawa, z
natury czynią to, co jest w prawie, oni, nie mając
prawa, sami dla siebie są prawem.
15 Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich
serca, za poświadczeniem ich sumienia i myśli
wzajemnie się oskarżających lub też
usprawiedliwiających);
16 W dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa
będzie sądził skryte sprawy ludzkie według mojej
ewangelii.
17 Oto ty się nazywasz Żydem, polegasz na prawie,
chlubisz się Bogiem;
18 Znasz *jego* wolę, rozpoznajesz *to, co* lepsze,
będąc pouczony przez prawo;
19 I uważasz się za przewodnika ślepych, za
światłość tych, którzy są w ciemności;
20 Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela
niemowląt, mając w prawie kształt wiedzy i prawdy.
21 Ty więc, który uczysz drugiego, samego siebie nie
uczysz? Ty, który głosisz, że nie wolno kraść,
kradniesz?
22 Ty, który mówisz, że nie wolno cudzołożyć,
cudzołożysz? Ty, który się brzydzisz bożkami,
dopuszczasz się świętokradztwa?
23 Ty, który się chlubisz prawem, przez
przekraczanie prawa znieważasz Boga?
24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane,
poganie bluźnią imieniu Boga.
25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne, jeśli
wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo,
twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem.
26 Jeśli więc nieobrzezany przestrzega przepisów
prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie uznane
za obrzezanie?
27 I ten, który jest nieobrzezany z natury, a wypełnia
prawo, osądzi ciebie, który mając literę i obrzezanie,
przekraczasz prawo.
28 Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest *Żydem* na
zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na
zewnątrz, na ciele;
29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i *to
jest obrzezanie, co jest* obrzezaniem serca, w
duchu, nie w literze, którego chwała nie *pochodzi*
od ludzi, lecz od Boga.

3 Na czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki
jest pożytek z obrzezania?
2 Wielki pod każdym względem. Przede
wszystkim *ten*, że im zostały powierzone słowa
Boże.
3 Cóż bowiem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich
niewiara zniweczy wiarę Boga?
4 Nie daj Boże! Przeciwnie, niech Bóg będzie
prawdziwy, a każdy człowiek – kłamcą, jak jest
napisane: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich
słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony.
5 Jeśli więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia
sprawiedliwość Boga, cóż powiemy? Czyż
niesprawiedliwy *jest* Bóg, który okazuje gniew?
(Mówię po ludzku).
6 Nie daj Boże! Jak wtedy Bóg mógłby sądzić świat?
7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje kłamstwo
obfitowała ku jego chwale, czemuż jeszcze i ja
jestem sądzony jako grzesznik?
8 Dlaczego więc nie *mówić* (jak nas szkalują i jak
niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić złe
rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest
sprawiedliwe.
9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą!
Ponieważ przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydzi,
jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem;
10 Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani
jednego;
11 Nie ma rozumnego i nie ma *nikogo*, kto by szukał
Boga.
12 Wszyscy zboczyli z drogi, razem stali się
nieużyteczni, nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie
ma ani jednego.
13 Grobem otwartym jest ich gardło, zdradzają
swymi językami, jad żmij pod ich wargami.
14 Ich usta pełne są przeklinania i goryczy;
15 Ich nogi są szybkie do rozlewu krwi;
16 Zniszczenie i nędza na ich drogach;
17 A drogi pokoju nie poznali.
18 Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.
19 A wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do
tych, którzy są pod prawem, aby wszystkie usta
zostały zamknięte i aby cały świat podlegał karaniu
Boga.
20 Dlatego z uczynków prawa nie będzie
usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż
przez prawo jest poznanie grzechu.

21 Lecz teraz bez prawa została objawiona
sprawiedliwość Boga, poświadczona przez prawo i
proroków.
22 *Jest to* sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa
Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich
wierzących. Nie ma bowiem różnicy.
23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni
chwały Boga;
24 A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski,
przez odkupienie, które *jest* w Jezusie Chrystusie.
25 Jego to Bóg ustanowił przebłaganiem przez wiarę
w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez
odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem
popełnionych grzechów;
26 Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym
czasie po to, aby on był sprawiedliwym i
usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.
27 Gdzież więc jest *powód do* chluby? Został
wykluczony. Przez jakie prawo? Uczynków? Nie,
przez prawo wiary.
28 Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje
usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.
29 Czy Bóg *jest* jedynie *Bogiem* Żydów? Czy też nie
pogan? Istotnie, i pogan;
30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi
obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę.
31 Czy więc obalamy prawo przez wiarę? Nie daj
Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

4 Cóż więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz
ojciec, według ciała?
2 Jeśli bowiem Abraham został
usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić,
ale nie przed Bogiem.
3 Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu
i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość.
4 A temu, kto pracuje, zapłata nie jest uznana za
łaskę, ale za należność.
5 Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego,
który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara
zostaje poczytana za sprawiedliwość.
6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek,
któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez
uczynków, *mówiąc*:
7 Błogosławieni, których nieprawości *są*
przebaczone i których grzechy są zakryte.
8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta
grzechu.
9 Czy więc to błogosławieństwo *dotyczy* tylko
obrzezanych, czy też nieobrzezanych? Mówimy
przecież, że wiara została Abrahamowi poczytana za
sprawiedliwość.
10 Jakże więc została mu poczytana? Gdy był
obrzezany czy przed obrzezaniem? Nie po
obrzezaniu, ale przed obrzezaniem.
11 I przyjął znak obrzezania jako pieczęć
sprawiedliwości wiary, którą miał przed
obrzezaniem, po to, aby był ojcem wszystkich
nieobrzezanych wierzących, aby im też poczytana
była sprawiedliwość;
12 I *aby był* ojcem obrzezania, nie tylko tych, którzy
są obrzezani, ale też tych, którzy chodzą śladami
wiary naszego ojca Abrahama, którą miał przed
obrzezaniem.
13 Obietnica bowiem, że ma być dziedzicem świata,
nie została dana Abrahamowi czy jego potomstwu
przez prawo, ale przez sprawiedliwość wiary.
14 Jeśli bowiem dziedzicami *są* ci, którzy *są* z prawa,
to wiara stała się daremna i obietnica obróciła się
wniwecz.
15 Gdyż prawo sprowadza gniew, bo gdzie nie ma
prawa, *tam* nie ma przestępstwa.
16 Tak więc *dziedzictwo jest* z wiary, aby było z łaski *i*
żeby obietnica była niewzruszona dla całego
potomstwa, nie tylko dla tego, które opiera się na
prawie, ale i dla tego, *które jest* z wiary Abrahama,
który jest ojcem nas wszystkich;
17 (Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem wielu
narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który
ożywia umarłych i przywołuje te *rzeczy*, których nie
ma, tak jakby były.
18 *On* to wbrew nadziei, mając nadzieję, uwierzył, że
stanie się ojcem wielu narodów według tego, *co mu*
powiedziano: Takie będzie twoje potomstwo.
19 A nie będąc słabym w wierze, nie zważał na swoje
już obumarłe ciało – bo miał około stu lat – ani na
obumarłe łono Sary.
20 I nie zachwiał się z *powodu* niewiary w obietnicę
Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu;
21 Będąc też pewien tego, że to, co *on* obiecał, ma
moc też uczynić.
22 Dlatego zostało mu to poczytane za
sprawiedliwość.
23 A nie tylko ze względu na niego samego
napisano, że zostało mu *to* poczytane;
24 Ale i ze względu na nas, którym ma być
poczytane, którzy wierzymy w tego, który wskrzesił
z martwych Jezusa, naszego Pana;
25 Który został wydany za nasze grzechy i wstał z
martwych dla naszego usprawiedliwienia.

5 Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę,
mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana
Jezusa Chrystusa;
2 Dzięki któremu też otrzymaliśmy dostęp przez
wiarę do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się
nadzieją chwały Boga.
3 A nie tylko *to*, ale chlubimy się też uciskami,
wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość;
4 A cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś
– nadzieję;
5 A nadzieja nie przynosi wstydu, ponieważ miłość
Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha
Świętego, który został nam dany.
6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy słabi, we
właściwym czasie umarł za bezbożnych.
7 Choć rzadko się zdarza, że ktoś umrze za
sprawiedliwego, jednak za dobrego może ktoś
odważyłby się umrzeć.

8 Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że
gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas
umarł.
9 Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni
jego krwią, będziemy przez niego ocaleni od
gniewu.
10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy
pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym
bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez
jego życie.
11 A nie tylko *to*, ale też chlubimy się Bogiem przez
naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz
otrzymaliśmy pojednanie.
12 Dlatego, tak jak przez jednego człowieka grzech
wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na
wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy
zgrzeszyli.
13 Grzech bowiem był na świecie aż do *nadania*
prawa, ale grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma
prawa.
14 Śmierć jednak królowała od Adama aż do
Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili
grzechu podobnego do przestępstwa Adama, który
jest obrazem tego, który miał przyjść.
15 Lecz z przestępstwem nie jest tak, jak z darem
łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego
wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska
Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa
Chrystusa.
16 A z darem nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez
jednego, który zgrzeszył. Wyrok bowiem *jest* z
powodu jednego *przestępstwa* ku potępieniu, ale
dar łaski z *powodu* wielu przestępstw ku
usprawiedliwieniu.
17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego
śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej
ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar
sprawiedliwości, będą królować w życiu przez
jednego, Jezusa Chrystusa.
18 Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na
wszystkich ludzi *spadł wyrok* ku potępieniu, tak też
przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi
spłynął dar ku usprawiedliwieniu *dającemu* życie.
19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego
człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez
posłuszeństwo jednego wielu stało się
sprawiedliwymi.
20 A prawo wkroczyło po to, aby obfitował grzech.
Lecz gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym
bardziej obfitowała;
21 Aby, jak grzech królował ku śmierci, tak też łaska
królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu
przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

6 Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w
grzechu, aby łaska obfitowała?
2 Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla
grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć?
3 Czyż nie wiecie, że my wszyscy, którzy zostaliśmy
ochrzczeni w Jezusie Chrystusie, w jego śmierci
zostaliśmy ochrzczeni?
4 Zostaliśmy więc pogrzebani z nim przez chrzest w
śmierci, aby jak Chrystus został wskrzeszony z
martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my
postępowali w nowości życia.
5 Jeśli bowiem zostaliśmy z nim wszczepieni w
podobieństwo jego śmierci, to będziemy też *z nim*
wszczepieni w podobieństwo zmartwychwstania;
6 Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został
ukrzyżowany razem *z nim*, aby ciało grzechu zostało
zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli
grzechowi.
7 Kto bowiem umarł, został uwolniony od grzechu.
8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że
też z nim będziemy żyć;
9 Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych,
więcej nie umiera i śmierć nad nim więcej nie
panuje.
10 To bowiem, że umarł, raz umarł dla grzechu, a że
żyje, żyje dla Boga.
11 Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla
grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu.
12 Niechże więc grzech nie króluje w waszym
śmiertelnym ciele, żebyście *mieli* mu być posłuszni
w jego pożądliwościach.
13 I nie oddawajcie waszych członków jako oręża
niesprawiedliwości grzechowi, ale oddawajcie
samych siebie Bogu jako ożywieni z martwych i
wasze członki jako oręż sprawiedliwości Bogu.
14 Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo
nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską.
15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo nie jesteśmy
pod prawem, ale pod łaską? Nie daj Boże!
16 Czyż nie wiecie, że komu oddajecie siebie jako
słudzy w posłuszeństwo, komu jesteście posłuszni,
tego jesteście sługami: bądź grzechu ku śmierci,
bądź posłuszeństwa ku sprawiedliwości?
17 Ale chwała Bogu, że gdy byliście sługami grzechu,
usłuchaliście z serca wzoru tej nauki, której się
poddaliście;
18 A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się
sługami sprawiedliwości.
19 Po ludzku mówię, z powodu słabości waszego
ciała. Jak bowiem oddawaliście wasze członki na
służbę nieczystości i nieprawości, *aby czynić*
nieprawość, tak teraz oddawajcie wasze członki na
służbę sprawiedliwości, abyście byli uświęceni.
20 Dopóki bowiem byliście sługami grzechu, byliście
wolni od sprawiedliwości.
21 Jakiż więc wówczas mieliście pożytek z tych
rzeczy, których się teraz wstydzicie? Ich bowiem
końcem *jest* śmierć.
22 Lecz teraz, uwolnieni od grzechu, gdy staliście się
sługami Boga, macie swój pożytek ku uświęceniu, a
na końcu życie wieczne.
23 Zapłatą bowiem za grzech *jest* śmierć, ale darem
łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu.

7 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających
prawo), że prawo panuje nad człowiekiem,
dopóki on żyje?
2 Zamężna kobieta bowiem, dopóki mąż żyje, jest z
nim związana prawem, a jeśli mąż umrze, zostaje
uwolniona od prawa męża.
3 Tak więc, dopóki mąż żyje, będzie nazywana
cudzołożnicą, jeśli zostanie żoną innego mężczyzny.
Jeśli jednak jej mąż umrze, jest wolna od tego
prawa, tak że nie będzie cudzołożnicą, choćby
została żoną innego mężczyzny.
4 Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla
prawa przez ciało Chrystusa, abyście należeli do
innego, *to znaczy* tego, który został wskrzeszony z
martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc.
5 Gdy bowiem byliśmy w ciele, namiętności
grzechów, które *się wzniecały* przez prawo,
okazywały swą moc w naszych członkach, aby
przynosić śmierci owoc.
6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa, gdy
umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani,
abyśmy służyli *Bogu* w nowości ducha, a nie w
starości litery.
7 Cóż więc powiemy? Że prawo *jest* grzechem? Nie
daj Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu *jak*
tylko przez prawo, bo i o pożądliwości nie
wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz
pożądał.
8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie,
wzbudził we mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa
bowiem grzech jest martwy.
9 I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło
przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem.
10 I okazało się, że przykazanie, które *miało być* ku
życiu, jest *mi* ku śmierci.
11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez
przykazanie, zwiódł mnie i przez nie *mnie* zabił.
12 A tak prawo *jest* święte i przykazanie *jest* święte,
sprawiedliwe i dobre.
13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią?
Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się
grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez *to, co*
dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym
przez przykazanie.
14 Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem
cielesny, zaprzedany grzechowi.
15 *Tego* bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie
robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię.
16 A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z
tym, że prawo *jest* dobre.
17 Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we
mnie mieszka.
18 Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie
mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać
tego, co *jest* dobre, nie potrafię.
19 Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło,
którego nie chcę, to czynię.
20 A jeśli robię to, czego nie chcę, *już* nie ja to robię,
ale grzech, który we mnie mieszka.
21 Odkrywam więc *w sobie* to prawo, że gdy chcę
czynić dobro, trzyma się mnie zło.
22 Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym
według wewnętrznego człowieka.
23 Lecz widzę inne prawo w moich członkach,
walczące z prawem mego umysłu, które bierze
mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich
członkach.
24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego
ciała śmierci?
25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego
Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu
Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.
8 Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla
tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, *którzy* nie
postępują według ciała, ale według Ducha.
2 Gdyż prawo Ducha życia, *które jest* w Jezusie
Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i
śmierci.
3 Co bowiem *było* niemożliwe dla prawa, w czym
było *ono* słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy
swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z
powodu grzechu, potępił grzech w ciele;
4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas,
którzy postępujemy nie według ciała, ale według
Ducha.
5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym,
co cielesne, ale ci, którzy *żyją* według Ducha, *myślą*
o tym, co duchowe.
6 Gdyż zamysł ciała *to* śmierć, ale zamysł Ducha *to*
życie i pokój;
7 Dlatego, że zamysł ciała jest nieprzyjacielem Boga,
bo nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może.
8 Ci więc, którzy są w ciele, nie mogą podobać się
Bogu.
9 Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w Duchu, gdyż
Duch Boży mieszka w was. A jeśli ktoś nie ma Ducha
Chrystusa, ten do niego nie należy.
10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe
z powodu grzechu, a duch jest żywy z powodu
sprawiedliwości.
11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił z
martwych, mieszka w was, ten, który wskrzesił
Chrystusa z martwych, ożywi i wasze śmiertelne
ciała przez swego Ducha, który w was mieszka.
12 Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami, *ale* nie
ciała, abyśmy *mieli* żyć według ciała.
13 Jeśli bowiem żyjecie według ciała, umrzecie, ale
jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie
żyć.
14 Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez
Ducha Bożego, są synami Bożymi.
15 Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu
się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez
którego wołamy: Abba, Ojcze!
16 Ten to Duch poświadcza naszemu duchowi, że
jesteśmy dziećmi Bożymi.
17 A jeśli dziećmi, *to* i dziedzicami, dziedzicami
Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z
nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18 Uważam bowiem, że cierpienia teraźniejszego
czasu nie są godne *porównywania z* tą przyszłą
chwałą, która ma się w nas objawić.
19 Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem
oczekuje objawienia synów Bożych.
20 Gdyż stworzenie jest poddane marności, nie
dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał, w
nadziei;
21 Że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli
zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych.
22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem jęczy i
razem cierpi w bólach *rodzenia* aż dotąd.
23 A nie tylko *ono*, ale i my, którzy mamy pierwsze
plony Ducha, i my sami w sobie wzdychamy,
oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała.
24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieja,
którą się widzi, nie jest nadzieją, bo jakże ktoś *może*
spodziewać się *tego*, co widzi?
25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie
widzimy, *to* oczekujemy *tego* z cierpliwością.
26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie
wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak
trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w
niewysłowionych westchnieniach.
27 A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł
Ducha, ponieważ według *woli* Boga wstawia się za
świętymi.
28 A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych,
którzy miłują Boga, *to jest* tych, którzy są powołani
według postanowienia *Boga*.
29 Tych bowiem, których on przedtem znał, *tych* też
przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego
Syna, żeby on był pierworodny między wieloma
braćmi.
30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a
których powołał, tych też usprawiedliwił, a których
usprawiedliwił, tych też uwielbił.
31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż
przeciwko nam?
32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził,
ale wydał go za nas wszystkich, jakże nie *miałby* z
nim darować nam wszystkiego?
33 Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg *jest*
tym, który usprawiedliwia.
34 Któż potępi? Chrystus jest tym, który umarł,
więcej, zmartwychwstał, który też jest po prawicy
Boga i wstawia się za nami.
35 Któż nas odłączy od miłości Chrystusa? *Czy*
utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód,
czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?
36 Jak jest napisane: Z powodu ciebie przez cały
dzień nas zabijają, uważają nas za owce
przeznaczone na rzeź.
37 Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez
tego, który nas umiłował.
38 Jestem bowiem pewien, że ani śmierć, ani życie,
ani aniołowie, ani zwierzchności, ani moce, ani
teraźniejsze, ani przyszłe *rzeczy*;
39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne
stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od
miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu.

9 Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię, co mi
poświadcza moje sumienie w Duchu Świętym;
2 Że odczuwam wielki smutek i nieustający ból
w moim sercu.
3 Pragnąłbym bowiem sam być odłączony od
Chrystusa za moich braci, za moich krewnych
według ciała.
4 Są to Izraelici, do których *należy* usynowienie,
chwała, przymierza, nadanie prawa, służba Boża i
obietnice;
5 Do których należą ojcowie i z których według ciała
pochodzi Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg
błogosławiony na wieki. Amen.
6 Lecz nie jest możliwe, żeby miało zawieść słowo
Boże. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od
Izraela, są Izraelem.
7 Nie wszyscy też przez to, że są potomstwem
Abrahama, są dziećmi, ale *jest powiedziane*: W
Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.
8 To znaczy, że nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi,
lecz dzieci obietnicy są uznane za potomstwo.
9 Takie bowiem *jest* słowo obietnicy: O tym właśnie
czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna.
10 A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy poczęła z jednego
mężczyzny, naszego ojca Izaaka;
11 Gdy *dzieci* jeszcze się nie urodziły i nie zrobiły nic
dobrego ani złego, aby zgodnie z wybraniem trwało
postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z tego,
który powołuje;
12 Powiedziano jej, że starszy będzie służył
młodszemu;
13 Jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, ale Ezawa
znienawidziłem.
14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy?
Nie daj Boże!
15 Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim
się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję.
16 A więc nie *zależy to* od tego, który chce, ani od
tego, który zabiega, ale od Boga, który okazuje
miłosierdzie.
17 Pismo bowiem mówi do faraona: Po to właśnie
cię wzbudziłem, aby okazać na tobie swoją moc i
żeby moje imię było głoszone po całej ziemi.
18 A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo
chce, czyni zatwardziałym.
19 Ale mi powiesz: Dlaczego więc jeszcze oskarża?
Któż bowiem sprzeciwił się jego woli?
20 Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z
Bogiem? Czy naczynie gliniane *może* powiedzieć do
tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś?
21 Czy garncarz nie ma władzy *nad* gliną, żeby z tej
samej bryły zrobić jedno naczynie do *użytku*
zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego?
22 A *cóż*, jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i dać poznać
swoją moc, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia
gniewu przygotowane na zniszczenie;

23 I żeby dać poznać bogactwo swojej chwały na
naczyniach miłosierdzia, które *wcześniej*
przygotował ku chwale;
24 *To znaczy* nas, których powołał, nie tylko z Żydów,
ale i z pogan?
25 Jak też u Ozeasza mówi: Lud, który nie był mój,
nazwę moim ludem, a tę, która nie była umiłowana,
nazwę umiłowaną.
26 I stanie się *tak*, że w miejscu, gdzie im mówiono:
Wy nie *jesteście* moim ludem, tam będą nazwani
synami Boga żywego.
27 A Izajasz woła o Izraelu: Choćby liczba synów
Izraela była jak piasek morski, resztka będzie
ocalona.
28 Zakończy bowiem dzieło i skróci je w
sprawiedliwości. Istotnie, skróci Pan dzieło na ziemi.
29 Jak i przedtem powiedział Izajasz: Gdyby Pan
zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy
się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory.
30 Cóż więc powiemy? To, że poganie, którzy nie
szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości –
sprawiedliwości, która jest z wiary.
31 Izrael zaś, zabiegając o prawo sprawiedliwości,
nie doszedł do prawa sprawiedliwości.
32 Dlaczego? Ponieważ *o nie zabiegali* nie z wiary,
ale jakby *było* z uczynków prawa. Potknęli się
bowiem o kamień potknięcia;
33 Jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień
potknięcia i skałę zgorszenia, a każdy, kto w niego
wierzy, nie będzie zawstydzony.

10 Bracia, pragnieniem mego serca i modlitwą,
którą zanoszę do Boga za Izrael, jest jego
zbawienie.
2 Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość
dla Boga, ale nie według poznania.
3 Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga, a chcąc
ustanowić własną sprawiedliwość, nie poddali się
sprawiedliwości Boga.
4 Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku
sprawiedliwości każdego, kto wierzy.
5 Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która *jest* z
prawa: Kto te rzeczy wypełnia, przez nie będzie żył.
6 Sprawiedliwość zaś, która jest z wiary, tak
powiada: Nie mów w swym sercu: Kto wstąpi do
nieba? – to znaczy, *aby* Chrystusa na dół
sprowadzić;
7 Albo: Kto zstąpi do otchłani? – to znaczy, *aby*
Chrystusa od umarłych wyprowadzić.
8 Ale cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo, na twoich
ustach i w twoim sercu. To jest słowo wiary, które
głosimy:
9 Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w
swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych,
będziesz zbawiony.
10 Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, a
ustami wyznaje się ku zbawieniu.
11 Mówi bowiem Pismo: Każdy, kto w niego wierzy,
nie będzie zawstydzony.
12 Gdyż nie ma różnicy między Żydem a Grekiem; bo
ten sam Pan wszystkich jest bogaty względem
wszystkich, którzy go wzywają.
13 Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie
zbawiony.
14 Jakże więc będą wzywać *tego*, w którego nie
uwierzyli? A jak uwierzą *w tego*, o którym nie
słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei?
15 Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani?
Jak jest napisane: O jak piękne są nogi tych, którzy
opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre
rzeczy!
16 Ale nie wszyscy byli posłuszni ewangelii. Izajasz
bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu
głoszeniu?
17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez
słowo Boże.
18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej
ziemi rozszedł się ich głos i na krańce świata ich
słowa.
19 Pytam jednak: Czy Izrael tego nie poznał?
Mojżesz pierwszy mówi: Ja pobudzę was do zawiści
przez *naród*, który nie jest narodem, przez naród
nierozumny wzbudzę w was gniew.
20 A Izajasz śmiało mówi: Zostałem znaleziony przez
tych, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym,
którzy o mnie nie pytali.
21 Lecz do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem
moje ręce do ludu opornego i sprzeciwiającego się.

11 Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Nie
daj Boże! Ja bowiem *też* jestem Izraelitą, z
potomstwa Abrahama, z pokolenia
Beniamina.
2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał.
Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu? Jak się
skarży przed Bogiem na Izraela:
3 Panie, pozabijali twoich proroków i zburzyli twoje
ołtarze; tylko ja sam pozostałem i czyhają na moje
życie.
4 Ale cóż mu odpowiada Bóg? Zostawiłem sobie
siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed
Baalem.
5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztka według
wybrania przez łaskę.
6 A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej
łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to
już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby
uczynkiem.
7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął,
ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w
zatwardziałości;
8 (Jak jest napisane: Bóg dał im ducha twardego
snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli) aż
do dziś.
9 A Dawid mówi: Niech ich stół stanie się sidłem i
pułapką, zgorszeniem i odpłatą.
10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich
grzbiet zawsze pochylaj.

11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść? Nie daj
Boże! Ale *raczej* przez ich upadek zbawienie *doszło*
do pogan, aby wzbudzić w nich zawiść.
12 A jeśli ich upadek jest bogactwem świata, a ich
pomniejszenie bogactwem pogan, o ileż bardziej ich
pełnia?
13 Mówię bowiem do was, pogan. Na ile jestem
apostołem pogan, chlubię się swoją służbą;
14 Może *w ten sposób* wzbudzę zawiść w *tych,*
którzy są moim ciałem i zbawię niektórych z nich.
15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się
pojednaniem *dla* świata, czym *będzie* przyjęcie *ich*,
jeśli nie powstaniem z martwych do życia?
16 Ponieważ jeśli zaczyn jest święty, *to* i ciasto, a jeśli
korzeń jest święty, *to* i gałęzie.
17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty,
który byłeś dzikim drzewem oliwnym, zostałeś
wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem
korzenia i tłustości drzewa oliwnego;
18 Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się
wynosisz, *wiedz, że* nie ty podtrzymujesz korzeń,
lecz korzeń ciebie.
19 Ale powiesz: Odłamane zostały gałęzie, abym ja
został wszczepiony.
20 Słusznie, z powodu niewiary zostały odłamane, ty
zaś trwasz przez wiarę. Nie pysznij się, ale się bój.
21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych
gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi.
22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość
dla tych, którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli
będziesz trwał w *tej* dobroci. W przeciwnym razie ty
też będziesz wycięty.
23 Lecz i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze,
zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc ponownie
ich wszczepić.
24 Jeśli bowiem ty zostałeś wycięty z dzikiego z
natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostałeś
wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, o ileż
bardziej ci, którzy są *gałęziami* naturalnymi,
wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne!
25 Nie chcę bowiem, bracia, abyście nie znali tej
tajemnicy – żebyście sami siebie nie uważali za
mądrych – że zatwardziałość po części przyszła na
Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan.
26 I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak jest
napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci
bezbożność od Jakuba.
27 A to *będzie* moje przymierze z nimi, gdy zgładzę
ich grzechy.
28 Tak więc co do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze
względu na was, lecz co do wybrania są umiłowani
ze względu na ojców.
29 Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże.
30 Jak bowiem wy kiedyś nie wierzyliście Bogu, ale
teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich
niewiary;
31 Tak i oni teraz stali się nieposłuszni, aby z
powodu miłosierdzia wam *okazanego* i oni
miłosierdzia dostąpili.
32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkich w niewierze,
aby się nad wszystkimi zmiłować.
33 O głębokości bogactwa zarówno mądrości, jak i
poznania Boga! Jak niezbadane są jego wyroki i
niedocieczone jego drogi!
34 Któż bowiem poznał myśl Pana albo kto był jego
doradcą?
35 Lub kto pierwszy mu coś dał, aby otrzymać
odpłatę?
36 Z niego bowiem, przez niego i w nim jest
wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

12 Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie
Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę
żywą, świętą, przyjemną Bogu, *to jest* wasza
rozumna służba.
2 A nie dostosowujcie się do tego świata, ale
przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu,
abyście *mogli* rozeznać, co jest dobrą, przyjemną i
doskonałą wolą Boga.
3 Mówię bowiem przez łaskę, która mi jest dana,
każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał *o sobie*
więcej niż należy, ale żeby myślał *o sobie* skromnie,
stosownie do miary wiary, jakiej Bóg każdemu
udzielił.
4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków,
ale nie wszystkie członki wykonują tę samą
czynność;
5 Tak my, *chociaż* liczni, jesteśmy jednym ciałem w
Chrystusie, ale z osobna jesteśmy członkami jedni
drugich.
6 Mamy więc różne dary według łaski, która nam
jest dana: jeśli *ktoś ma* dar prorokowania, niech *go*
używa stosownie do miary wiary;
7 Jeśli usługiwania, niech usługuje; jeśli ktoś naucza,
niech *trwa* w nauczaniu;
8 Jeśli ktoś napomina, to w napominaniu; jeśli ktoś
rozdaje, to w szczerości; jeśli ktoś jest przełożonym,
niech nim będzie w pilności; jeśli ktoś okazuje
miłosierdzie, niech to czyni ochoczo.
9 Miłość *niech będzie* nieobłudna. Brzydźcie się
złem, trzymając się tego, co dobre.
10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską,
wyprzedzając jedni drugich w *okazywaniu*
szacunku.
11 W pracy nieleniwi, pałający duchem, służący
Panu;
12 Radujący się w nadziei, cierpliwi w ucisku,
nieustający w modlitwie;
13 Wspomagający świętych w potrzebach, okazujący
gościnność.
14 Błogosławcie tych, którzy was prześladują,
błogosławcie, a nie przeklinajcie.
15 Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z
tymi, którzy płaczą.
16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie miejcie *o*
sobie wysokiego mniemania, ale się ku niskim
skłaniajcie. Nie uważajcie samych siebie za
mądrych.
17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie; starajcie się o
to, co uczciwe wobec wszystkich ludzi.

[18] Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze
wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju.
[19] Najmilsi, nie mścijcie się sami, ale pozostawcie
miejsce gniewowi. Jest bowiem napisane: Zemsta
do mnie *należy*, ja odpłacę – mówi Pan.
[20] Jeśli więc twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm
go, jeśli jest spragniony, napój go. Tak bowiem
robiąc, rozżarzone węgle zgarniesz na jego głowę.
[21] Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem
zwyciężaj.

13 Każda dusza niech będzie poddana władzom
zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy *innej,*
jak tylko od Boga, a te władze, które są,
zostały ustanowione przez Boga.
[2] Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się
postanowieniu Boga. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają,
sami na siebie ściągają potępienie.
[3] Przełożeni bowiem nie są postrachem dla
uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się
władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej
pochwałę.
[4] Jest bowiem sługą Boga dla twojego dobra. Ale
jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi
miecz, gdyż jest sługą Boga, mszczącym się w
gniewie nad tym, który czyni zło.
[5] Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu
gniewu, ale i ze względu na sumienie.
[6] Z tego też powodu płacicie podatki. Ci bowiem,
którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami
Boga.
[7] Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy:
komu podatek, *temu* podatek, komu cło, *temu* cło,
komu bojaźń, *temu* bojaźń, komu cześć, *temu*
cześć.
[8] Nikomu nie bądźcie nic winni oprócz wzajemnej
miłości. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił
prawo.
[9] Gdyż to: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz
zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie
świadczył, nie będziesz pożądał i jakiekolwiek inne
przykazanie, w tych słowach się streszcza,
mianowicie: Będziesz miłował swego bliźniego jak
samego siebie.
[10] Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Tak więc
wypełnieniem prawa jest miłość.
[11] A *czyńcie* to, znając czas, że już *nadeszła* pora,
abyśmy się obudzili ze snu. Teraz bowiem bliżej nas
jest zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy.
[12] Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy
więc uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję
światłości.
[13] Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w
hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i
rozpustach, nie w sporach ani w zazdrości.
[14] Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie
troszczcie się o ciało, *by zaspokajać* pożądliwości.

14 A tego, kto jest słaby w wierze, przyjmujcie,
lecz nie po to, aby sprzeczać się *wokół*
spornych kwestii.
[2] Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko, a
inny, *będąc* słaby, jada jarzyny.
[3] Ten, kto je, niech nie lekceważy tego, który nie je,
a ten, kto nie je, niech nie potępia tego, który je, bo
Bóg go przyjął.
[4] Kim jesteś ty, że sądzisz cudzego sługę? Dla
własnego Pana stoi albo upada. Ostoi się jednak,
gdyż Bóg może go utwierdzić.
[5] Jeden bowiem czyni różnicę między dniem a
dniem, a drugi każdy dzień ocenia *jednakowo*.
Każdy niech będzie dobrze upewniony w swoim
zamyśle.
[6] Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega, a kto
nie przestrzega dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto
je, dla Pana je, bo dziękuje Bogu, a kto nie je, dla
Pana nie je i dziękuje Bogu.
[7] Nikt bowiem z nas dla siebie nie żyje i nikt dla
siebie nie umiera.
[8] Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli umieramy,
dla Pana umieramy. Dlatego czy żyjemy, czy
umieramy, należymy do Pana.
[9] Gdyż po to Chrystus umarł, powstał i ożył, aby
panować i *nad* umarłymi, i nad żywymi.
[10] Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo
czemu lekceważysz swego brata? Wszyscy bowiem
staniemy przed trybunałem Chrystusa.
[11] Jest bowiem napisane: Jak żyję, mówi Pan, ugnie
się przede mną każde kolano i każdy język będzie
wysławiał Boga.
[12] Tak więc każdy z nas sam za siebie zda rachunek
Bogu.
[13] A tak już nie osądzajmy jedni drugich, ale raczej
uważajcie na to, aby nie dawać bratu powodu do
potknięcia się lub upadku.
[14] Wiem i jestem przekonany przez Pana Jezusa, że
nie ma niczego, co by samo w sobie było nieczyste.
Tylko dla tego, kto uważa coś za nieczyste, *to* dla
niego *jest* nieczyste.
[15] Lecz jeśli z powodu pokarmu twój brat jest
zasmucony, już nie postępujesz zgodnie z miłością.
Nie zatracaj swoim pokarmem tego, za którego
umarł Chrystus.
[16] Niech więc wasze dobro nie będzie bluźnione.
[17] Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój,
ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu
Świętym.
[18] Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się
Bogu i cieszy się uznaniem u ludzi.
[19] Tak więc dążmy do tego, co *służy* pokojowi i
wzajemnemu zbudowaniu.
[20] Z powodu pokarmu nie niszcz dzieła Bożego.
Wszystko wprawdzie jest czyste, ale *staje się* złe dla
człowieka, który je ze zgorszeniem.
[21] Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani
żadnej *rzeczy*, przez którą twój brat się obraża,
gorszy albo słabnie.
[22] Masz wiarę? Miej ją sam u siebie przed Bogiem.
Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia *w*
tym, co uważa za dobre.

23 Lecz kto ma wątpliwości, jeśli je, jest potępiony,
bo nie je z wiary. Wszystko bowiem, co nie jest z
wiary, jest grzechem.

15 A tak my, którzy jesteśmy mocni,
powinniśmy znosić słabości słabych, a nie
szukać tego, co nam się podoba.
2 Dlatego każdy z nas niech *szuka tego, co* podoba
się bliźniemu, dla dobra, ku zbudowaniu.
3 Ponieważ *i* Chrystus nie *szukał tego, co* mu się
podobało, ale jak jest napisane: Urągania
urągających tobie spadły na mnie.
4 Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku
naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i
pociechę *z* Pism mieli nadzieję.
5 A Bóg cierpliwości i pociechy niech sprawi, abyście
byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa
Chrystusa;
6 Abyście jednomyślnie, jednymi ustami wysławiali
Boga, Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.
7 Dlatego przyjmujcie siebie nawzajem, jak i
Chrystus przyjął nas do chwały Boga.
8 Mówię bowiem, że Jezus Chrystus był sługą
obrzezania ze względu na prawdę Bożą, aby
potwierdzić obietnice *dane* ojcom;
9 I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie, jak
jest napisane: Dlatego będę cię wysławiał między
poganami i będę śpiewał twemu imieniu.
10 I znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego
ludem.
11 I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i
wysławiajcie go wszyscy ludzie.
12 I znowu Izajasz mówi: Przyjdzie korzeń Jessego,
ten, który powstanie, aby panować *nad* poganami.
W nim poganie będą pokładać nadzieję.
13 A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością
i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję
przez moc Ducha Świętego.
14 A też ja sam jestem pewien co do was, moi
bracia, że i wy sami jesteście pełni dobroci,
napełnieni wszelkim poznaniem i możecie jedni
drugich napominać.
15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby
przypominając wam przez łaskę, która jest mi dana
od Boga;
16 Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla
pogan, sprawując święte usługiwanie ewangelią
Boga, aby ofiara pogan stała się przyjemna,
uświęcona przez Ducha Świętego.
17 Mam się więc czym chlubić w Jezusie Chrystusie,
w sprawach Bożych.
18 Nie śmiałbym bowiem mówić tego, czego
Chrystus nie uczyniłby przeze mnie *w przywodzeniu*
pogan do posłuszeństwa przez słowo i uczynek;
19 Przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha
Bożego, tak że *obszar* od Jerozolimy i okolic aż do
Ilirii napełniłem ewangelią Chrystusa.
20 A usiłowałem głosić ewangelię tam, gdzie imię
Chrystusa nie było znane, aby nie budować na
cudzym fundamencie;
21 Ale jak jest napisane: Ci, którym o nim nie
mówiono, zobaczą, a ci, którzy o nim nie słyszeli,
zrozumieją.
22 Dlatego też często napotykałem przeszkody, tak
że nie mogłem przyjść do was.
23 Lecz teraz nie mam już miejsca *do pracy* w tych
stronach, a pragnąc od wielu lat przyjść do was;
24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę do was.
Spodziewam się bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę
was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami
troszeczkę nacieszę.
25 A teraz idę do Jerozolimy, aby usłużyć świętym.
26 Spodobało się bowiem Macedonii i Achai
wspólnie złożyć się na ubogich świętych, którzy są w
Jerozolimie.
27 Istotnie, spodobało się im, są też ich dłużnikami.
Jeśli bowiem poganie stali się uczestnikami ich *dóbr*
duchowych, powinni im też usługiwać cielesnymi.
28 Dlatego, gdy to wykonam i *oddam* im ten
zapieczętowany owoc, wstąpię do was, udając się
do Hiszpanii.
29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią
błogosławieństwa ewangelii Chrystusa.
30 A proszę was, bracia, przez naszego Pana Jezusa
Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście razem ze
mną walczyli w modlitwach za mnie do Boga;
31 Abym został wybawiony od tych, którzy są
niewierzący w Judei, i żeby moja posługa, *którą
wykonuję* dla Jerozolimy, została dobrze przyjęta
przez świętych;
32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Boga i
doznał pokrzepienia razem z wami.
33 A Bóg pokoju *niech będzie* z wami wszystkimi.
Amen.

16 Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest
służebnicą kościoła w Kenchrach;
2 Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi
świętym, i pomagali jej w każdej sprawie, w której
by was potrzebowała. I ona bowiem wspomagała
wielu, *także* i mnie samego.
3 Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, moich pomocników
w Jezusie Chrystusie;
4 Którzy za moje życie nadstawiali swojego
własnego karku, którym nie tylko ja sam dziękuję,
ale i wszystkie kościoły pogan;
5 *Pozdrówcie* także kościół, który jest w ich domu.
Pozdrówcie mojego miłego Epeneta, który jest
pierwszym plonem Achai dla Chrystusa.
6 Pozdrówcie Marię, która wiele pracowała dla nas.
7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich krewnych i
moich współwięźniów, którzy są poważani wśród
apostołów, którzy też przede mną byli w Chrystusie.
8 Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w
Panu.
9 Pozdrówcie Urbana, naszego pomocnika w
Chrystusie, i mojego umiłowanego Stachyna.
10 Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w
Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu
Arystobula.

11 Pozdrówcie Herodiona, mojego krewnego.
Pozdrówcie tych, którzy są z *domu* Narcyza, tych,
którzy są w Panu.
12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w
Panu. Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wiele
pracowała w Panu.
13 Pozdrówcie Rufusa, wybranego w Panu, oraz
matkę jego i moją.
14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa,
Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi.
15 Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego
siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są z
nimi.
16 Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym.
Pozdrawiają was kościoły Chrystusa.
17 A proszę was, bracia, abyście wypatrywali tych,
którzy powodują rozłamy i zgorszenia przeciwko tej
nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich.
18 Gdyż tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi
Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, a przez
gładkie słowa i pochlebstwo zwodzą serca prostych
ludzi.
19 Wasze posłuszeństwo bowiem stało się znane
wszystkim. Dlatego też raduję się z waszego
powodu, ale chcę, abyście byli mądrzy w tym, co
dobre, a prości w tym, co złe.
20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze szatana pod
waszymi stopami. Łaska naszego Pana Jezusa
Chrystusa *niech będzie* z wami. Amen.
21 Pozdrawia was mój współpracownik Tymoteusz
oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi krewni.
22 Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który
pisałem ten list.
23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego
kościoła. Pozdrawia was Erastus, szafarz miejski, i
Kwartus, brat.
24 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech
będzie* z wami wszystkimi. Amen.
25 A temu, który was może utwierdzić według mojej
ewangelii i głoszenia Jezusa Chrystusa, według
objawienia tajemnicy od wieków okrytej
milczeniem;
26 Lecz teraz objawionej i przez Pisma proroków
według postanowienia wiecznego Boga
oznajmionej wszystkim narodom, *by przywieść je*
do posłuszeństwa wierze;
27 *Temu*, jedynemu mądremu Bogu, *niech będzie*
chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen. *List
do Rzymian został napisany z Koryntu, i wysłany
przez Febę, służebnicę kościoła w Kenchrach*.